Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: Samobójstwo płk. Sławka.

16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17: w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 78 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

OBWIESZCZENIE
MINISTRA SKARBU
z dnia 30 marca 1939 r.
o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że na podstawie art. 4 ust. (1) pkt. 1), art. 5 ust. (1) art. 6 i 9 ustawy z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz **Funduszu Obrony Narodowej** i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 165) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz.U.R.P. Nr 26, poz. 176) — zostają wypuszczone 5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Wpływy z emisji tej pożyczki i bonów przeznaczone są wyłącznie na cele obrony Państwa, a mianowicie na rozbudowę lotnictwa wojskowego i na uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja na 5% POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ i 3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ zostaje otwarta z dniem 5 kwietnia i trwać będzie do dnia 5 maja 1939 r. włącznie.

Subskrypcję przyjmować będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne zrzeszone w Syndykacie Związku Banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności zrzeszone: w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach i w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, powołane przez te związki, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje.

Wpłaty na subskrypcję będą przyjmowane wyłącznie w gotowiźnie, przy czym co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji, reszta zaś w terminie do dnia 5 lipca 1939 r. włącznie.

Subsprypcję i wpłaty na nią od osób, pozostających w służbie Państwa i instytucyj publicznoprawnych, przyjmują ich władze asygnujące.

Subskrypcja na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej będzie przyjmowana od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej zł 80.

Cena sprzedażna przy subskrypcji obligacji pożyczki wynosi złotych 100 za 100 złotych wartości imiennej. Do ceny sprzedażnej dolicza się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty, jeżeli cena sprzedażna choćby częściowo została zapłacona po dniu 1 czerwca 1939 r. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień po tym terminie ustala się na 1 grosz od każdych 100 złotych wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed dniem płatności pierwszego kuponu t. j. przed 1 grudnia 1939 r. wszystkim tym suskrybentom, którzy wpłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Cena sprzedaż na bonów wynosi złotych 20 za 20 złotych wartości imiennej. Przy subskrypcji wypłaca się z góry odsetki od bonów za 5 lat w drodze potrącenia z ceny sprzedażnej bonów.

Bony będą wydane najdalej do dnia 1 grudnia 1939 r. tym subskrybentom, którzy uiścili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

5% POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Pożyczkę wypuszcza się w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 5 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1 czerwca 1954 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od dnia 1 grudnia 1939 r., umarzania części obligacyj wylosowanych w tym celu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia podług planu umorzenia, ogłoszonego przez Ministra Skarbu po zamknięciu subskrypcji.

3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Bony wypuszcza się w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe bonów wynosi 3 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedażnej choćby częściowo po dniu 1 czerwca 1939 r. o pięć groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

Bony podlegają jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5 od daty ich wypuszczenia t. j. w dniu 1 czerwca 1944 r.

Posiadaczom bonów na łączną kwotę złotych 100 wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty służyć będzie do dnia 1 grudnia 1941 r. prawo wymiany posiadanych bonów na obligacje 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Przy wymianie tej wypłacone z góry odsetki od wymienianych bonów podlegają zwrotowi za pełne miesiące, pozostające do dnia płatności tych bonów, licząc po pięć groszy za miesiąc od każdego bonu.

PRZYWILEJE

Obligacje pożyczki i bony mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje pożyczki i bony oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Obligacje pożyczki oraz bony będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 50.000 złotych od każdego płatnika.

Kapitał i odsetki obligacyj pożyczki oraz bonów zabezpiecza się całym ruchomym i nie ruchomym majątkiem Państwa.

MINISTER SKARBU (-) E. Kwiatkowski.

Opozycja na Zamku.

Ustalmy fakty.

1. *Dnia 30 marca rb.* P. Prezydent Rzplitej przyjął delegację dwu członków Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego: Wacława Krzeptowskiego z Zakopanego i Władysława Witka z Krakowskiego, która przedłożyła Mu petycję, zaopatrzoną w 543 tysiące podpisów w sprawie amnestii dla b. więźniów brzeskich.

2. *Tegoż dnia* P. Prezydent Mościcki przyjął na zbiorowej audiencji: prof. dr. St. Grabskiego, prof. Estreichera, prof. Pigonia, prof. Lehr Spławińskiego, prof. Glasera, prof. Bujaka, b. prezydenta m. Poznania Ratajskiego i b. ministra Lasockiego. Delegacja wręczyła P. Prezydentowi pismo, zaopatrzone w 500 przeszło podpisów ze sfer intelektualnych i duchowieństwa katolickiego w sprawie amnestii dla byłych więźniów brzeskich, przedstawiła swój pogląd na sytuację w Polsce i wyraziła opinię, co do normalizacji stosunków wewnętrznych w kraju. Pod względem politycznym delegacja reprezentowała poglądy stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego, pod względem społecznym: elitę umysłową Polski. Audiencja trwała 2 godziny.

3. *Dnia 31 marca rb.* P. Prezydent przyjął generała broni Józefa Hallera, prezesa Stronnictwa Pracy, byłego dowódcę II Karpackiej Brygady Legionów Polskich, wodza Armii Polskiej we Francji, prezesa honorowego Związku Hallerczyków. Generał Haller w ciągu 2 godzin rozmawiał z P. Prezydentem na temat sytuacji politycznej i wręczył Mu odpowiedni memoriał. P. Prezydent fotografował się z zasłużonym wodzem Błękitnej Armii i zatrzymał go u siebie na herbatce.

4. *Dnia 1 kwietnia rb.* P. Prezydent Rzplitej przyjął J. E. ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski, który w *imieniu biskupów polskich* doręczył Mu memoriał o międzynarodowym i wewnętrznym położeniu państwa. (Memoriał ten został opracowany przez *komisję prawniczą Episkopatu*, złożoną z 6 najwybitniejszych arcybiskupów i biskupów polskich z ks. metropolitą *Sapiehą* na czele). W ciągu dłuższej rozmowy ks. Prymas udzielił P. Prezydentowi wyjaśnień i informacji.

5. W tych również sprawach odbył ks. Prymas konferencję z p. *Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.*

6. *W sobotę, dnia 1 bm.* P. Prezydent przyjął delegację *PPS* i klasowych związków zawodowych w osobach: T. Arciszewskiego, M. Niedziałkowskiego, K. Pużaka i W. Topinka. Delegacja przedłożyła P. Prezydentowi krótki memoriał i przedstawiła swój pogląd na najaktualniejsze zagadnienia polityczne. Audiencja trwała 2 godziny.

* * *

7. Do ogólnopolskiego komitetu pożyczki obrony przeciwlotniczej na zaproszenie komisarza pożyczki gen. Berbeckiego weszli przedstawiciele *wszystkich partii politycznych*, organizacji społecznych, gospodarczych, zawodowych i kulturalnych bez różnicy przekonań.

8. Pod wpływem wydarzeń w pobliskim sąsiedztwie Polski zatarły się w narodzie polskim różnice polityczne. Ujawniło się to szczególnie w licznych manifestacjach patriotycznych, odbytych w ciągu ubiegłych dni na terenie całej Polski oraz poważnemu złagodzeniu polemik prasowych.

* * *

Czego wyrazem są wszystkie wyżej zebrane fakty? Przede wszystkim ogromnego *patriotyzmu Polaków.* Patriotyzm ten każe każdemu z nas w chwilach groźnych dla kraju zapomnieć o prywacie i ambicjach osobistych. On to sprawił, że opozycja w obliczu niebezpieczeństwa poszła na Zamek i z całym zapałem poparła akcję Pożyczki Lotniczej, rozpisanej przez rząd bądź co bądź jednego tylko obozu.

W drugim rzędzie wydarzenia ostatnich dni są *wyrazem wielkiej tęsknoty,* odczuwanej przez zdecydowaną większość polskiego społeczeństwa, idącej w tym kierunku, aby zlikwidować nareszcie przeklęty podział na sanację i opozycję. Ten podział położył się na sercach polskich, jak kamień młyński, ciąży nam strasznie i utrudnia dostęp świeżego po-

(Ciąg dalszy na str. 7.)

Minister Beck w drodze do Londynu.

Walka o stanowisko Polski.

Kanclerz Hitler grozi Anglii.

Polityka europejska weszła w okres oczekiwania. Można być niemal pewnym, że przez parę dni nie zajdą żadne fakty o rozstrzygającym znaczeniu. Przez parę dni — to znaczy

PRZEZ CZAS POBYTU MIN STRA BECKA W LONDYNIE.

Minister Beck jest już w drodze i dziś przybywa do stolicy Anglii, gdzie odbędzie rozmowy, na których wyniki czeka cały świat.

Nie będzie w tym cieniu przesady, gdy powiemy, że

LOSY POKOJU I WOJNY ZALEŻĄ DZIŚ OD STANOWISKA POLSKI.

Deklaracja premiera Chamberlaina spotkała się z życzliwą oceną na całym świecie — z wyjątkiem Niemiec. Nie wiadomo, czym Niemcy uczuli się tak dotknięci, skoro Anglia pozostawiła inicjatywę w sprawie ewentualnej akcji wojskowej rządowi polskiemu. Jeśli Niemcy nie mają zamiaru prowokować Polski, to dlaczego tak się przejmują stanowiskiem Anglii, która przecież tylko na żądanie Polski ma wystąpić zbrojnie!

SOBOTNIA MOWA KANCLERZA HITLERA UTRZYMANA BYŁA W OSTRYM TONIE W STOSUNKU DO ANGLII.

Zawierała nie tylko ironię, ale i pogróżki. Poza tym jednak była raczej spokojna. Była — jak się zdaje — próbą wytłumaczenia i usprawiedliwienia ostatnich wydarzeń przed narodem niemieckim.

Deklaracja Chamberlaina ma charakter tymczasowy. Od wyników rozmów min. Becka w Londynie będzie zależało,

CZY ZOSTANIE PODPISANY SOJUSZ WOJSKOWY POLSKO-ANGIELSKI

i czy w związku z tym wpłynie do Polski pożyczka angielska. Dyplomacja niemiecka robi wszystko, aby do tego nie dopuścić.

Ważne jest stwierdzenie, że

DEKLARACJA ANGIELSKA OBEJMUJE RÓWNIEŻ GDAŃSK.

Widać z tego, że Zachód nauczył się już traktować należycie wszystkie sprawy polskie.



Minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Anglia przyjdzie z pomocą na każde żądanie Polski.

Londyn, 3. 4. (PAT.) Korespondent londyński Reutera donosi, **iż deklaracja Chamberlaina poddana była w Londynie dokładnemu badaniu kół politycznych. O ile można wnioskować, deklaracja uznana została za całkowicie jasną i za niezawierającą żadnych luk.**

Uważają w Londynie, iż pewne interpretacje, jakie zostały wysunięte w związku z niektórymi ustępami tej deklaracji nie mają żadnego usprawiedliwienia. Jeśli chodzi o Gdańsk, to uważają w Londynie, że całkowicie od Polski samej zależy decyzja, w jakim wypadku uzna ona, że jej niezależność jest zagrożona. W tym świetle uważają, że nie ma tu żadnych podstaw do wątpliwości. Uważają tu, że byłoby rzeczą niebezpieczną wybieranie poszczególnych ustępów deklaracji i osobne ich tłumaczenie.

Pomoc angielska jest automatyczna i obejmuje Gdańsk.

Londyn. 3. 4. W komentarzach do oświadczenia premiera Chamberlaina, rzecznik kół urzędowych na zapytanie wyjaśnił, że pomoc angielska wchodzi w grę automatycznie w razie jakiejkolwiek akcji, grożącej niezależności Polski, której Polska przeciwstawi się zbrojnie.

Na zapytanie, czy pomoc również wchodzi w grę, w razie akcji niemieckiej przeciw Pomorzu, rzecznik wyjaśnił: „Treść mowy Chamberlaina jasno wskazuje na to, że **Anglia zobowiązuje się reagować na każdą akcję."**

„Pomoc będzie udzielona, jeżeli Polska odpowie na akcję zwróconą przeciw Gdańskowi zarządzeniami natury wojskowej. Ale rząd angielski nie wyklucza możliwości rokowań niemiecko-polskich."

Min. Beck w drodze do Londynu.

Berlin, 3. 4. Pociągiem Nord Express **przejeżdżał w niedzielę przez Berlin minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z otoczeniem.** Od Frankfurtu n. O. do Berlina towarzyszył ministrowi amb. R. P. Józef Lipski. Na Schlesischer Bahnhof w Berlinie powitał ministra spraw zagranicznych **zastępca szefa protokołu min. spraw zagr. Rzeszy von Halem.**

Oczy Francji zwrócone na Londyn.

Paryż, 3. 4. (PAT.) Wizyta londyńska min. Becka występuje **na naczelnym miejscu zainteresowań kół politycznych i całej prasy paryskiej.** Publicyści francuscy w dalszym ciągu omawiają deklarację premiera Chamberlaina, podkreślając w dalszym ciągu z naciskiem deklarację tę jako **jeden z najdonioślejszych momentów w rozwoju sytuacji politycznej ostatnich 20 lat.**

W kołach politycznych z ogromnym zainteresowaniem oczekiwane są **wiadomości z Londynu o rozwoju rozmów polsko-angielskich.**

Polityka polska zachowała swobodę działania.

Bern, 3. 4. (PAT.) Piątkowa deklaracja premiera Chamberlaina komentowana jest obszernie przez prasę szwajcarską, która przypisuje jej pierwszorzędne znaczenie.

„Baseler Nachrichten" podkreślają, że **deklaracja ta jest dla Polski korzystna, ponieważ pozostawia jej decyzję co do warunków, w jakich pomoc angielska ma jej być udzielona.** Ministrowi Beckowi udało się uniknąć nowych zobowiązań i zachować dla polskiej polityki pełną swobodę działania. Co do dalszych ewolucyj stosunków polsko-niemieckich dziennik stwierdza, że **Polska nie pragnie zatargu** ze swym sąsiadem zachodnim.

„La Suisse" stwierdza, że **zgoda Polski na deklarację angielską nie sprzeciwia się w niczym polsko-niemieckiemu układowi.** Polska — pisze dalej „La Suissa" — zachowała także wobec Londynu niezależność swej decyzji, co wynika jasno z tekstu deklaracji angielskiej. W tych warunkach — kończy dziennik — **nie może być mowy o jakichkolwiek dążeniach osaczenia Niemiec.**

Watykan popiera polskie dążenia.

Citta del Vaticano, 3. 4. (PAT.) „Osservatore Romano" omawiając znaczenie deklaracji Chamberlaina, podkreśla, że deklaracja ta została złożona w głębokim przeświadczeniu, iż **Polska gotowa jest w razie potrzeby bronić wszelkimi siłami swych żywotnych interesów.** Przypomniawszy z kolei że poza zobowiązaniem Anglii Polska posiada sojusze z Francją i Rumunią, „Osservatore Romano" pisze, że nie trzeba jednak zapominać, że **Polska pragnie utrzymać nie tylko swe dawne sojusze i stosunki przyjacielskie z niektórymi państwami, ale również pakty o nieagresji, zawarte z Niemcami i Rosją.**

Na innym miejscu „Osseratore Romano" ogłasza artykuł z Warszawy na temat **polskich zagadnień kolonialnych.** Dziennik przytacza cyfry, dotyczące wzrostu ludności w Polsce stwierdzając, że Polska nie posiada zamysłów imperialistycznych, nie stawia kwestii kolonialnej z punktu widzenia prestiżowego, ale znajduje się w obliczu konieczności życiowych, którym na imię potrzeba uprzemysłowienia oraz konieczności znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności. Biorąc pod uwagę, że **historyczną misją Polski jest obrona cywilizacji europejskiej na wschodzie Europy należałoby sobie życzyć, wnioskuje dziennik, aby rozwiązanie i zaspokojenie kolonialnych potrzeb Polski przyczyniło się do wzmocnienia tego państwa, któremu Europa zawdzięcza obronę przed wschodnim chaosem.**

Hitler atakuje Anglię

a nie wspomina ani słowem Polski.

Podczas swego pobytu w Wilhelmshaven kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, które źródła niemieckie podały w skrócie:

Berlin, 3. 4. Kanclerz Hitler w Wilhelmshaven rozpoczął swe przemówienie rzutem

(Ciąg dalszy na str. 7.)

Generał Haller u P. Prezydenta Rzplitej.



Prezydent R. P. przyjął w ub. piątek na audiencji gen. Józefa Hallera.

Na marginesie

Pisaliśmy wczoraj na tym miejscu o fali niesłychanych plotek, które zatruwają atmosferę w Polsce.

Dziś już sytuacja trochę się wyjaśniła i uspokoiła, ale lada dzień napięcie może wzrosnąć i znów wypłyną z ciemnych kątów plotki alarmujące i jątrzące.

I dlatego trzeba sprawę postawić wyraźnie i mocno:

Plotki i niesprawdzone wiadomości są świadomie rozpuszczane przez obce agentury. Wszyscy, którzy je powtarzają, wysługują się — często mimowoli — tym wrogim siłom. Każda paniusia, szepcąca głupie plotki w kawiarni, musi pamiętać o tym, że bardzo łatwo może się znaleźć pod zarzutem zdrady!

A wtedy trudno będzie się wykręcić. Tym więcej, że w stosunku do plotkarzy zastosowane będą najostrzejsze represje. Zapowiada to wyraźnie „Gazeta Polska":

Akcji rozsiewania plotek o charakterze polityczno-wojskowym winien być położony kres w sposób stanowczy i zdecydowany. Trzeba stanąć konsekwentnie na stanowisku, że plotkarze tego rodzaju — to awangarda zdrajców lub szpiegów. Trzeba z faktu tego wyciągnąć wszystkie konsekwencje, choćby ofiarą mieli paść ludzie, winni tylko własnej głupoty lub bezmyślności. Takie bowiem są czasy, że trudno dziś bawić się w ceregiele i zbędne perswazje.

Akcja zwalczania plotkarstwa winna być przeprowadzona nie tylko przez odpowiednie organy publiczne, lecz w pierwszym rzędzie — przez samo społeczeństwo. stnieją jeszcze, chwalić Pana Boga, dostatecznie liczne, uświadomione i dojrzałe politycznie warstwy, ażeby własnymi siłami rozprawić się z dywersyjnym atakiem. Każda więc próba puszczania w obieg, nawet w trybie „najbardziej poufnym" sensacyjnych wieści ze stemplem „Made in Magiel" winna spotkać się z natychmiastową, doraźną i szybką reakcją.

—«:»—

Humor polityczny.

W Monachium uznał angielczyk Czemberły
Słowa berlińskie za prawdziwe perły;
W Pradze nie mało
Się sfałszowało:
Z pereł się stały tanie czeskie szkiełka,
A z gentelmena niesłowna kukiełka.
S. Kr.

MIKOŁAJ REJ O CZECHACH.

W wydanym w r. 1568 „Zwierciadle" pisał Mikołaj Rej o Czechach w ten sposób:

**...Ale też niebożęta choć hardey postawy,
bardzo jakoś zmylili swe poważne sprawy.
Dali rogi pod jarzmo y sami nie wiedzą,
iako się im to stało, choć tam zdawna [siedzą...**

Czy nie... aktualne?...

NARESZCIE.

Polska spała sobie smacznie,
Nagle grzmieć od Czechów zacznie,
Niemiec, kiedy chęć nie syta,
W kieszeń Ziemie Czeskie chwyta.
— Słodko, woła Polak, śniłem,
Na szczęście się przebudziłem,
Trza obejrzeć kości własne,
Oho! Teraz już nie zasnę.
(„Mucha").

DZIWNE.

— Ile lat ma prezydent Czech, Hacha?
— Siedemdziesiąt?
— Siedemdziesiąt? Jakże mu się udawało, że nie siedzi dotąd w domu wariatów?

PECHOWIEC.

— Czechów, którzy mieszkają w Ameryce Północnej i są obywatelami Stanów Zjednoczonych, czeka taka sama klęska, jaka spotkała ich braci w Europie.
— Dlaczego?
— Benesz stanął na ich czele.

NAWET TAKIEMU...

— Podobno Bata uciekł z Czech?
— Że też i takiemu umiano uszyć buty, no, no!
(„Mucha").

NIEMIECKI PORT — KŁAJPEDA.

Wzięli Czechy i Morawy.
I Kłajpedę. Tak dla sportu...
Ktoś rzekł: — Dosyć tej zabawy!
Dobiliście już — do portu!...
(„Wróble na dachu").

HEIL GHANDI!

— Ci Czesi to jednak mądry naród.
— ??
— Wybrali najlepszy sposób walki politycznej.
— Jaki?
— Głodówkę...
(„Wróble na dachu").

List z Ameryki.

Państwo bez kontrwywiadu

Polak organizuje w Ameryce walkę ze szpiegostwem.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Nowy Jork, w marcu.

Dla Europejczyka tytuł powyższy może nasunąć myśli o jakiejś Ugandzie czy Liberii. Ale żeby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej dotychczas nie miały zorganizowanej służby kontrwywiadowczej — to brzmi niemal niewiarygodnie. A jednak prawdą jest, że **do roku 1939 Stany Zjednoczone nie miały zorganizowanej służby przeciw szpiegowskiej — nie mają jej jeszcze dotychczas, dopiero ją organizują.**

Mniej więcej każdy przybysz z Europy wie co to jest kontrwywiad. Może nie wie dokładnie o co chodzi, lecz wie, że coś takiego istnieje. Że istnieją tajne akta mobilizacyjne, tajemnice wojskowe, szyfry — nie tylko w powieściach szpiegowskich. Byle amator romansów szpiegowskich słyszał o angielskiej Intelligence Service, o francuskiej Service des Renseignements, o niemieckiej Nachrichtendienst.

Polska jest krajem, który kocha armię **i przeto mniej więcej każdy z nas zna hasło „szpieg podsłuchuje'.**

Ameryka lekceważyła szpiegostwo.

Stany Zjednoczone nie znały tego wszystkiego dotychczas. **Szpieg, tajne akta konstrukcyjne? — my się tego nie obawiamy, wzruszali ramionami Amerykanie.** My mamy ocean Atlantycki z jednej strony, ocean Spokojny z drugiej, tyle a tyle floty do ochrony wybrzeża, nieco żołnierza werbunkowego na wszelki wypadek. Lecz robić tajemnice z konstrukcji działa przeciwlotniczego? Po co? Jaki wariat będzie nas atakował?

A jednak znalazł się człowiek, który zwrócił uwagę Amerykanom na fakt, że życie w dwudziestym wieku nie jest takie sielskie — anielskie. Że mimo obu oceanów i mimo dolarów pozwalających na karmienie piętnastu czy dwudziestu milionów bezrobotnych — **nie wolno za bardzo lekceważyć reszty świata.**

Dla nas, Polaków sprawa ta jest jeszcze ciekawa z innego punktu widzenia. **Człowiekiem, który zwrócił uwagę Ameryki na niebezpieczeństwo zagrażające ze strony obcych wywiadów, jest bowiem Polak, Leon G. Turrou.** Nie wiem jak p. Turrou nazywał się w Polsce, lecz to skądinąd nie ma znaczenia.

Koronkowa robota.

Leon . Turrou był tym, który prowadził śledztwo w sprawie sieci wywiadowczej, jaką rozciągnęło jedno z mocarstw europejskich w Stanach Zjednoczonych. **Sieci wywiadowczej tak mistrzowsko zorganizowanej, że — jak przyznaje sam Turrou — pomimo wychwytania niektórych agentów, reszta pozostała w kraju i działa w dalszym ciągu.**

Śledztwo w tej sprawie prowadzone było z rozmachem, bez szczędzenia nakładów pieniężnych, jak to zwykle w USA — lecz naiwnie i po dyletancku. Albowiem prowadzili je urzędnicy policji kryminalnej, zaprawieni może i wyszkoleni w ostrej walce z gangsterami — ale naiwni i niezaradni w tej nowej „branży", w walce z wyćwiczonym i potężnym wywiadem europejskich „speców" od szpiegostwa.

Robota owych europejskich szpiegów przeprowadzona była koronkowo, chociaż — z drugiej strony — przyznać trzeba, że nie mieli specjalnych trudności w kraju, który (o naiwności!) nie utrzymywał służby antyszpiegowskiej.

Troje ze szpiegów w rozprawie jawnej (sic!) dostało po dwa lata więzienia. I to wszystko. Pan Turrou podał się do dymisji, aby móc ogłosić historię tej sprawy na łamach pism, czy też może naprawdę dlatego, że już jest zmęczony służbą. Lecz prasa amerykańska podniosła wrzask, który odbił się echem aż w gabinetach rządowych. **Prezydent Roosevelt zażądał przyznania mu specjalnego funduszu dyspozycyjnego na cele walki ze szpiegostwem i fundusz ten otrzymał.** (Forsa to drobiazg...)

Nowy fach.

W dokach Linii Gdynia — America w Hoboken obok tajnych agentów celnych i emigracyjnych ujrzałem ostatnio nowe twarze, to agenci amerykańskiego kontrwywiadu. Nie trudno ich rozpoznać. Widać, że to jeszcze zielone. **Imponują ilością, lecz pachną na milę tajnością.** Taka jawna tajność lub tajna jawność — jak kto woli. Ostatnim razem, kiedy oczekiwałem na przybycie „Batorego" urządziłem sobie nawet z kolegami małą rozrywkę — wyławiałem agentów. Nic trudnego, wystarczy zachować się pseudo-podejrzanie jak czarny charakter na ekranie, a zaraz zjawią się za tobą dwaj elegancko ubrani panowie i patrzą. Patrzą, aż się śmiesznie robi. **Niby udają obojętnych — lecz robią to wybitnie nieumiejętnie.** Oczywiście ja i uczestnicy tej oryginalnej zabawy zarykujemy się wewnętrznego śmiechu. Bo przecież ja wiem doskonale, że nie jestem antyamerykańskim szpiegiem i mogę zgrywać się dowoli — w najgorszym razie wyjaśnię o co chodzi.

Przygoda w polskiej dzielnicy.

Chociaż, nie zawsze można się wykręcić. Dla przykładu podam poniższe prawdziwe zdarzenie: Otóż, **główna kwatera policji nowojorskiej zupełnie rozsądnie rozmieściła w każdej dzielnicy policjantów odpowiednich do niej.** Więc w dzielnicy murzyńskiej policjanci-murzyni, we włoskiej — Włosi itp. Dwa tygodnie temu byłem w dzielnicy polskiej, „na dole miasta", (downtown). Ze mną spaceruje marynarz z „Piłsudskiego". Rozmawiamy, naturalnie o kraju i naturalnie po polsku. Przechodzimy obok policjanta. **„Patrz jaka wredna gęba",** zwróciłem się do mego towarzysza, Staszka, przekonany, że sympatyczny poza tym policjant nic nie zrozumie. I ku mojemu prawdziwemu zdumieniu, a może i przestrachowi „mister patrolman" odpowiedział mi najczystszą nadwiślańską polszczyzną: **„Nie podoba się panu?"**

Po ochłonięciu pozostało mi tylko zaprosić go na wódkę. Odmówił grzecznie, tłumacząc się obowiązkiem pozostania na służbie. A może facet był cięty na mnie za tę „wredną gębę". Bo gdy obejrzałem się z daleka ujrzałem jak podszedł do szyby wystawowej i uparcie się w nią wpatrywał. Kto go wie... Manii prześladowczej gotów się chłop przeze mnie nabawić. Będzie stał całymi dniami przed lustrem i badał co tam takiego wrednego ujrzał warszawski rodak w jego naprawdę miłej twarzy.

Z tego wywodzi się morał: **że nawet w Nowym Jorku trzeba wyrażać się ostrożnie o policji.**

Adam Nasielski.

Wiosenny program w cyrku „Europa".



— Czy też przypadkiem w tym wszystkim nie ma jakiejś bujdy?

Tłumne zebranie Polaków we Wrzeszczu.

Gdańsk, 1. 4. (z) Przy licznym udziale członków, odbyło się we Wrzeszczu zebranie filii Związku Polaków. Na zebraniu tym poseł gdański Budzyński, wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej. Zobrazowana sytuacja polityczna wykazała wszystkim jakie znaczenie ma postawa społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

* * *

(z) W kołach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku oraz wśród policji gdańskiej niezwykle wielkie wrażenie wywołuje **ofiarność społeczeństwa polskiego na FON i na pożyczkę lotniczą.** Niemcy, którzy do niedawna bardzo krytycznie odnosili się do poczynań Polski w tym względzie, obecnie zrozumieli, że ofiarność społeczeństwa polskiego wypływa nie z obawy, ale z silnej woli stworzenia nieprzebytego muru na apetyty niemieckie.

Razem z akcją rozwijającą się w Polsce w partii narodowo-socjalistycznej stają się coraz widoczniejsze tarcia, którym poświęcimi w jednym z najbliższych numerów więcej uwagi.

—«:»—

— Bojkot niemieckich aparatów naukowych w Anglii. Dwie sekcje stowarzyszenia amerykańskich pracowników naukowych, zrzeszające uczonych amerykańskich, mianowicie sekcja z Bostonu i z Cambridge, ogłosiły bojkot niemieckich aparatów naukowych. Prezes sekcji z Cambridge dr Kenneth Thiman oświadczył, że postanowienie to dotyczy importu aparatów na ogólną sumę 8 milionów dolarów. Uczony amerykański zaznaczył przy tym, że decyzja ta zwrócona jest nie przeciwko uczonym **niemieckim, lecz przeciwko rządowi Rzeszy.**

Z KRAJU

Dzisiaj zbędne, a kiedyś może się przydać. W Polsce powstanie wkrótce fabryka damskiego obuwia ze skór dorszy, dających się farbować na dowolny kolor. Również istnieje projekt założenia fabryki mundurów, wykonanych z prasowanej tektury.

Zwiększenie liczby parafii katolickich na Wołyniu. Diecezja łucka odczuwa dotkliwie brak świątyń katolickich i duszpasterzy. Z dniem 1 kwietnia br. władze kościelne w porozumieniu z władzami państwowymi, chcąc zaradzić tym brakom, utworzyły na Wołyniu 20 nowych etatów proboszczowskich i 11 wikariatów.

Po żydowsku. Za szerzenie paniki i rozgłaszanie nieprawdziwych wiadomości wszczęte zostało dochodzenie przeciwko Hejmanowi Dawidowi, Lederowi Chaimowi, Goldinowi Judelowi i Kaczce Szlomie w Brześciu.

Zatrzymano 40 czarnogiełdziarzy. Policja śledcza przy udziale straży granicznej i kontroli skarbowej, dokonała obławy na „czarnej giełdzie" w Białymstoku. Zatrzymano około 40 osób oraz przeprowadzono rewizje w mieszkaniach czarnogiełdziarzy, znajdując obce waluty i różne kompromitujące notatki. Część zatrzymanych została zwolniona.

Na co się to panu zdało, panie Klapfer? Żyd Chaim Klapfer z Żarnowca, w obawie przed zamknięciem sklepu. w czasie przeprowadzanej lustracji przez komisję-sanitarno-porządkową, schował do szafy swego syna, chorego na dur brzuszny. Sąd starościński w Olkuszu skazał Klapfera na 300 zł grzywny.

Zbrodnicza czwórka. We wsi Malina Kiełbowska (pow. radomski), Antonina Jopkowa padła ofiarą mordu rabunkowego. Sprawcami zbrodni okazali się — syn Jopkowej. Władysław i zięć jej, Jan Kucharski. Współudział w zamordowaniu Jobkowei brały żony morderców — Antonina Kucharska i Anna Jobkowa. Zbrodniczą czwórkę aresztowano. Przy Kucharskim znaleziono 1100 zł pochodzące z rabunku.

Nie będzie straszył przez 8 lat. Sąd Okr. w Łodzi skazał bandytę Mieczysława Ptasińskiego na 8 lat więzienia, zaś jego kochankę Reginę Andrejew na 2 lata więzienia. Ptasiński był postrachem Łodzi, a ostatnio dokonał kilku napadów bandyckich.

Za szerzenie paniki. Starostwo Grodzkie w Łodzi skazało Mordehala Krugszteina, Jakuba Siedleckiego, Józefa Obrębskiego, Rudolfa Hertmana, Małgorzatę Brauner i Józerę Mocelewską na kary po 2 miesiące bezwzględnego aresztu na rozsiewanie fałszywych wiadomości, mających wywołać niepokój publiczny.

Nawracanie schizmatyków. Na Wołyniu zanotowano przejście z prawosławia na katolicyzm: w gminie ołyckiej 12 i we wsi Kustyn, w pow. rówieńskim 7, 9 osób (dwie rodziny) w Krzemieńcu, 39 w Bereźcach i 47 w Targowicy pow. dubieńskiego. Ogółem w pierwszym kwartale na Wiarę Ojców powróciło na Wołyniu 114 osób.

Wstrząsająca tragedia w Samborze.

Sambor. Wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Sambora wywołała tragedia w rodzinie kapitana Rutkowskiego. 8-letni synek kapitana, Zdzisław, uczeń II kl. szkoły powszechnej udał się z ordynansem do kina. Po drodze ordynans wstąpił na pogawędkę do kolegi, służącego u oficera K., przyjaciela rodziny Rutkowskich.

Pana domu nie było w tym czasie w Samborze.

Gdy ordynansi zajęci byli rozmową, chłopiec z niewyjaśnionych powodów zdjął ze ściany duży rewolwer i manipulując bronią zranił się śmiertelnie w okolicę prawego obojczyka. Zawezwany natychmiast lekarz nie mógł już uratować życia, gdyż strzał był śmiertelny.

Gdy oficer K., po powrocie do domu dowiedział się o śmierci ulubionego chłopca — wskutek rostroju nerwowego strzelił sobie w pierś.

W bardzo ciężkim stanie znajduje się obecnie pod opieką lekarską w szpitalu.

Sensacyjna licytacja majątku loży „Achduth".

Warszawa. Przed paru dniami odbyła się w Warszawie w lokalu Bnei-Brith przy ul. Rymarskiej 8 licytacja loży „Achduth".

Poszło więc pod młotek 120 foteli wiedeńskich za 420 zł. 7 stolików do kart, obitych suknem za 84 zł, orzechowa mównica za 6 zł, 3 komplety do herbaty, kozetka za 18 zł, stół z pięciokątnym blatem za 6 zł, żyrandol, itp.

Licytacja odbyła się w amerykańskim tempie.

Wśród sprzedanych przedmiotów znajdowały się również akcesoria, używane przy spełnianiu tajemniczych obrzędów masońskich. Narzutę na ołtarz masoński sprzedano za 24 zł przy czym zaznaczyć trzeba (cena wywoławcza 6 zł).

Wielkim powodzeniem cieszyły się obrazy i trzyramienne brązowe świeczniki.

W dalszym ciagu pod młotek licytacyjny idzie majątek loży „Bnei-Brith". Loża ta posiadała b. cenne meble, obrazy itp.

Skandaliczne prowokacje hitlerowskie w kościołach Belgii.

Bruksela. (KAP) Ostatniej niedzieli marca doszło w kilku miejscowościach przygranicznych Belgii (Eupen, Malmedy i St. Vith) do zajść, spowodowanych przez narodowosocjalistycznych agitatorów, którzy od dłuższego czasu prowadzą wśród mieszkańców, mówiących po niemiecku, usilną agitację.

Z polecenia władz duchownych w kościołach diecezyj lowańskiej został odczytany z ambon podczas sumy list pasterski biskupa Kerkhofa. W liście tym **arcypasterz przestrzega swych wiernych przed agitacia narodowych socjalistów i głoszonymi przez nich teoriami rasistowskimi i neopogańskimi. stanowiącymi niebezpieczeństwo dla religii chrześcijańskiej.**

W kilku miejscowościach małe grupy osób opuściły w sposób ostentacyjny kościół w chwili czytania wyżej wymienionego listu pasterskiego. W Eupen doszło do tego, że specjalnie zmobilizowana grupa narodowych socjalistów urządziła w trakcie odczytywania pisma biskupiego prowokacyjny wspólny „atak kaszlu", uniemożliwiając wiernym wysłuchanie do końca treści listu. Nie dość na tym. Prowokatorzy poczęli następnie gwizdać i głośno protestować krzykiem, wobec czego proboszcz, były żołnierz frontowy niemieckiej armii w Westfalii przerwał czytanie oświadczając, że ci, którzy nie chcą słuchać listu pasterskiego, niech lepiej opuszczą świątynię. Gdy następnie kapłan dodał, że w innych państwach słucha naród głosów swych pasterzy, hitlerowcy zademonstrowali śmiechem.

Szkoły gdańskie bez religii?!

O kościół polski w Sopotach.

Gdańsk, 3. 4. (z) Sprawa budowy kościoła w Sopotach dla katolików-Polaków nie została dotychczas załatwioną. Fakt ten zdaniem Polaków w Gdańsku niewątpliwie przyczyni się do bojkotu Sopot przez Polaków, którzy w okresie sezonu nie mogą uczęszczać do kościoła polskiego tylko dla tego, że władze gdańskie na zagadnienie to patrzą nieprzychylnie.

Może tą sprawą zainteresowałby się Polski Związek Zachodni, odpowiednio apelując do społeczeństwa polskiego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że uderzenie Gdańska po kieszeni z miejsca wywołałby odpowiedni skutek.

Sprawa ta jest obecnie niewątpliwie bardzo aktualną.

Gdańsk, 3. 4. (z) W najbliższych dniach wprowadzone zostaną w życie pewne **nowe zarządzenia dotyczące szkolnictwa w Gdańsku.** Jak twierdzą tu, w nowej ustawie szkolnej mimo protestu biskupa gdańskiego **nie uwzględniono nauki religii.**

Ze Świata

— **No proszę, proszę...!** Żydzi polscy wraz z palestyńsko-polską izbą handlową w Tel Avivie zorganizowali komitet zbiórki na F. O. N. Do dnia dzisiejszego wpłynęło 3.200 zł.

— **Zjazd Związku Polaków we Francji.** W Metzu odbył się ostatnio walny zjazd przedstawicieli okręgów związkowych i poszczególnych kolonii polskich we wschodniej Francji. W zjeździe wzięło udział 120 delegatów.

— **Zakaz dysponowania prawami własności dla żydów czeskich.** W ramach zarządzeń antyżydowskich szef administracji cywilnej przy dowództwie wojskowym grupy operacyjnej nr 3. Henlein wydał dekret wprowadzający zakaz dysponowania prawami własności oraz innymi prawami rzeczowymi i prawami obligacyjnymi, związanymi z majątkiem znajdującym się w rękach żydowskich.

— **Penetracja niemiecka w Bułgarii.** Niektóre londyńskie dzienniki zawierają informacje wskazujące na rozpoczęcie przez Niemcy pewnej akcji dyplomatycznej wobec Bułgarii. Depeszę na ten temat z Berlina ogłasza między innymi „Daily Express" wskazując na oczekiwana w Berlinie wizytę premiera Bułgarii Kioseiwanoffa.

— **Lokomotywa-potwór.** Francusko-belgijska fabryka parowozów w Raismes wypuściła ostatnio najsilniejszą lokomotywę świata. Lokomotywa mierzy 30 m długości i posiada 28 kół, waży zaś 160 ton. Może ona prowadzić olbrzymi pociąg złożony z wagonów łącznej wagi 760 ton z szybkością 100 km. godz., przebywając bez zatrzymania do 1.000 km. Lokomotywa pędzona będzie... drzewem.

— **Ekshumacja zwłok Krzysztofa Kolumba.** Z Rzymu donoszą: W Ciudad Trujillo, mieście stołecznym Rzeczypospolitej Dominikańskiej, tamtejszy biskup dokonał ekshumacji zwłok Krzysztofa Kolumba. Wyjęte z Krypty, w której pochowane były w r. 1541 szczątki Kolumba zamknięte zostały w pięknie osadzonej na szczerozłotej podstawie, ufundowanej kosztem wszystkich krajów Ameryki, urnie kryształowej. Odtąd też spoczywać będą w artystycznie ozdobionej kaplicy u podnóża największej na świecie latarni morskiej, na wybrzeżu morza karaibskiego.

— **Pół godziny dla czystości.** W amerykańskich zakładów Forda w Detroit na 80 tys. ludzi pracujących, 5 tys. zajętych jest wyłącznie pracami porządkowymi i czystością. W przeliczeniu na czas wynosi to pół godziny z każdych 8 godzin dniówki.

— **Ustawa norymberska w Kłajpedzie.** Dziennik „Rits" donosi przez własnego korespondenta z Kłajpedy, że jeden z członków byłego dyrektorium Betkie został mianowany specjalnym urzędnikiem do uregulowania w duchu norymberskiej ustawy kwestii żydowskiej w Kłajpedzie. Posiada on obszerne pełnomocnictwa.

— **Echa poczynań Polski w Rumunii.** Wiadomości z Warszawy o przedterminowych subskrypcjach na pożyczkę przeciwlotniczą są skrzętnie notowane przez rumuńską prasę. Podkreśla ona wielki patriotyzm i ofiarność polskiego społeczeństwa. Wielką uwagę poświęca się zapowiedzianej wizycie ministra Becka w Londynie. Zainteresowanie Anglii stanowiskiem Polski jest podstawą do oceny sytuacji międzynarodowej.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego

78)

(Dokończenie).

— Jaka była przyczyna śmierci? — nalegała Maria.

Narzeczeni słuchali z przejęciem.

— Podług policji — odrzekł tonem nieukrywanej pogardy Spinnett — wpadł do jamy. Lubił nocne spacery i ostatecznie mógł zapomnieć o tej dziurze.

— Ja się pytam, co było przyczyną śmierci? — zirytowała się Maria.

— Protokół policyjny opiewa, że skręcił kark. Więcej nie powiem.

— A co się stało z niemową Goby'm?

— Znaleźli go wiszącego na drzewie.

— Nic nam to wszystko nie wyjaśnia — niecierpliwiła się Maria. — Przeciwnie, tajemnica wydaje się głębsza niż przedtem.

— Dla mnie wszystko jest jasne. Nie wierzę, żeby Goby był niemową. Podług mojej teorii Goby nosił się od lat z zamiarem zamordowania swego pana. Nie trzeba zapominać, że lord Dargot był człowiekiem nienormalnym. Jest prawdopodobne, że obłęd udzielił się lokajowi. Przypuszczam, że kto przebywa stale w towarzystwie obłąkańca, temu w końcu musi się coś udzielić. Udało mi się zabrać ze Stoney Ridge część papierów. Jeszcze ich wyczerpująco nie przestudiowałem, ale z tego, co mi wpadło w oczy, wnoszę, że Dargot spisywał swoje wariackie rojenia. W jego pamiętnikach, bo tak to można nazwać, jeden rozdział jest poświęcony opisowi tej tragedii od początku do wejścia zamaskowanego kata. Może powiecie, że żył własną fikcją. Można to i tak wyrazić. Niewątpliwie czytał na głos te zapiski Goby'mu i ten odegrał jedynie wyznaczoną sobie rolę. Wierzcie mi, państwo, że to się zdarza: człowiek może przeżywać stworzoną przez siebie fikcję. Weźmy teatr. Aktor, który często gra jakąś rolę, zaczyna się z nią utożsamiać.

Tu Maria zadała nowe pytanie. Zebrani sprężyli się nerwowo w oczekiwaniu na odpowiedź.

— A co stało się z lady Dargot? Czy naprawdę zrobił z niej m...

Spinnett zamknął oczy.

— Roztrząsałem tę rzecz z Kashmanem z Muzeum Brytyjskiego. Posłaliśmy anonimowy list osłom ze Scotland Yardu. Niech oni przeprowadzą dochodzenie.

— Dobrze zrobiłeś — pochwaliła Maria.

Sławny detektyw skrzywił się pogardliwie.

— No chyba. Wiem, co robię.

— Dziękuję ci — rzekła potulnie. — Chciałam jeszcze zapytać o siostrę nieboszczyka Bartona, która była u ciebie na początku tej sprawy i wyrażała obawę, że lord Dargot zamordował jej młodszą siostrę.

— Jutro mam się z nią spotkać — odpowiedział Spinnett. — Z tego, co mówiła Janith, Timson i inni, wiem, że brała naszą Janith za swoją siostrę i prześladowała ją po całym Londynie. Nic dziwnego.

Dennis także był ciekawy dowiedzieć się czegoś.

— A co będzie z pomocnikami Dargota?

— Zbadałem, że nie wiedzieli wszystkiego. Byli po prostu dobrze płatnymi narzędziami w jego rękach. Mogli podejrzewać, że w poczynaniach lorda było coś zagadkowego, ale na tym się kończyło. Dargot mimo obłędu był na tyle mądry czy przebiegły, że nie zwierzał się im ze swojej tajemnicy. A teraz ja pana o coś zapytam: czy lord był rzeczywiście w interesach z przedsiębiorstwem, które pana przyjęło?

— O, tak. To nie ulega wątpliwości.

— Czy pan zamierza tam wrócić?

— Naturalnie, o ile mnie przyjmą.

— O to nie potrzebuje się pan obawiać. Sam tego dopilnuję. — Spinnett spojrzał na Janith. — Kiedyż ślub?

Za całą odpowiedź zmierzyła szefa wyzywającym spojrzeniem.

— Dobrze, dobrze — załagodził. — Tym razem ci przebaczam. Pobierzcie się jak najprędzej. Ale chciałbym wiedzieć, co sobie życzysz na prezent ślubny. — Zwrócił się do Timsona: — A ty wyrzuć śmiecie z kosza do papierów w moim gabinecie. Tam jest podwójne dno. Schowałem w nim butelkę Napoleonki. Przynieś, to odkorkujemy.

— Przepraszam pana — zmartwił się Timson — ale zrobiłem to odkrycie kilka dni temu.

KONIEC.

Opozycja na Zamku.

(Ciąg dalszy).

wietrza. Jest męczący dla stron obu, — zarówno dla ugrupowań niezależnych, jak i dla obozu rządzącego. Zdają sobie z tego sprawę wszyscy myślący patrioci i datego ilekroć zdarza się okazja, nawołują do zrzucenia tego ciężaru z piersi polskich.

W tym celu na Zamek poszedł ks. Prymas Hlond, głowa Kościoła katolickiego w Polsce, dlatego po raz pierwszy po 13 latach przekroczył progi zamkowe inspektor Artylerii z 1926 roku, gen. Haller, w tym celu byli profesorowie: Grabski, Bujak, Pigoń, Glaser, Estreicher — polskie sławy naukowe! Lepiej oni bowiem niż inni widzą fatalne skutki wewnętrznego rozdarcia.

W chwili kiedy to piszemy, nie znamy jeszcze treści memoriałów, które zostały wręczone P. Prezydentowi w ostatnich dniach, zwłaszcza memoriału biskupów polskich, który doręczył ks. Prymas Hlond, ale już z tych ułamkowych wiadomości, które nas doszły, zorientowaliśmy się, że podyktowały je wielki rozum i gorące serca.

Pod jednym jeszcze względem przedstawione wyżej fakty są doniosłej wagi. Zadały one *śmiertelny cios totalizmowi polskiemu*. To bowiem, że w takiej dziejowej chwili P. Prezydent Rzplitej przyjął przedstawicieli wszystkich 4 stronnictw opozycyjnych i odbywał z nimi długie rozmowy, zaś rząd za pośrednictem gen. Berbeckiego zaprosił tą odsądzoną niedawno od czci i wiary opozycję, do komitetu Pożyczki Lotniczej jest *wyraźnym votum nieufności* dla tych wszystkich, którzy twierdzili: „Tylko *my* i jedynie *my*, a wszystko co poza *nami* — nieważne".

Najwyższe czynniki w państwie i Armia trafnie oceniły sytuację i wyciągnęły właściwe wnioski, co do układu sił w Polsce.

Nie ukrywamy, że wszystko to razem napełnia nas radością i nadzieją na lepsze jutro. W faktach tych bowiem widzimy pierwszą jaskółkę prawdziwego zjednoczenia. Ozon w ciągu przeszło dwu lat nie dokonał tego, co dokonało się w ciągu zaledwie kilku dni. Jeszcze krok, dwa a zjednoczenie Narodu stanie się faktem.

Gorącym życzeniem całej uczciwej Polski jest, aby audiencje na Zamku i zaproszenie przedstawicieli opozycji do współpracy w komitecie Pożyczki Lotniczej miały swój ciąg dalszy.

Z. Felczak.

—«:»—

Węgrzy zgodzili się ze Słowakami

i zyskali nowych 45 tysięcy obywateli.

Budapeszt, 3. 4. (PAT). Jak komunikują ze źródeł poinformowanych, **granica karpato-rusko-słowacka, ustalona przez słowacko-węgierską komisję graniczną, rozpoczyna się idąc od północy na granicy polskiej od góry zwanej Czerenin i biegnie prosto w kierunku południowym mniej więcej wzdłuż działu wód na zachód od miejscowości: Zello, Tiroka—Ofalu, Takcsany i Kiskolon.** Na południe od Kiskolon granica kieruje się na zachód od potoku Halas, po czym zbiega się z rzeką Ung. **Obszary obecnie przyłączone posiadają ok. 45 tys. mieszkańców, wobec tego w ostatnich dwóch tygodniach ludność Węgier powiększyła się o ok. 600 tys. mieszkańców.**

Prowokacyjne audycje stacji niemieckiej.

W związku z akcją radiową stacji kilońskiej, która w ostatnim czasie już po raz trzeci wygłosiła odezwy do narodu belgijskiego w języku niemieckim, dziennik katolicki „XX Siecle" domaga się od rządu brukselskiego odpowiedniego protestu, gdyż w przeciwnym razie ludność zmuszona będzie zamknąć na przyszłość aparaty radiowe, jeśli stacje niemieckie w dalszym ciągu „dobierać" się będą do Belgów. Należy zaznaczyć, że za pismem katolickim niemal cała prasa belgijska wystąpiła przeciwko prowokacyjnym wystąpieniom stacji niemieckiej. (KAP).

Walka o stanowisko Polski...

oka wstecz na wypadki od zawarcia pokoju, zwracając uwagę na **uciśnienie i poddanie w niewolę narodu niemieckiego przez jego byłych przeciwników.**

Pozbawiono wielki naród jego prawa i praktycznie uniemożliwiono mu egzystencję. **Jak długo dyktando Wersalu ciążyło nad narodem niemieckim, był on faktycznie skazany na zagładę.**

Kanclerz mówił potem o odbudowie Niemiec od 30 stycznia 1933, stwierdzając m. in.:

„Nie jestem tu po to i **naród niemiecki nie został w tym celu stworzony przez Opatrzność, aby posłusznie stosować się do prawa, które dogadza Anglikom i Francuzom,** lecz po to, by bronić równości swych praw. Nie jesteśmy już zdani na łaskę lub niełaskę innych państw lub ich mężów stanu. Jeśli dziś jeden z angielskich mężów stanu sądzi, że musi się wszystkie zagadnienia omawiać, że musi się rozwiązywać przez szczere rozmowy i układy — co możnaby uczynić — to jednak chciałby temu mężowi stanu oświadczyć: **do tego była sposobność przez całe 15 lat.**

Narody cnotliwe i niecnotliwe

Jeśli świat dziś mówi, że musi się narody podzielić na cnotliwe i na takie, które nie są cnotliwe, przy czym **do cnotliwych narodów należą przede wszystkim Anglicy i Francuzi, do niecnotliwych zaś Niemcy i Włosi,** w takim razie możemy jedynie powiedzieć: wydanie sądu, czy naród jest cnotliwy, czy też niecnotliwy nie jest rzeczą śmiertelnika i należałoby je zostawić Bogu. Może mi teraz powie brytyjski mąż stanu: Bóg wydał już wyrok, oddał on bowiem cnotliwym narodom ćwierć świata, niecnotliwym zaś zabrał wszystko. Pozostaje jednak pytanie, jakimi środkami cnotliwe narody opanowały ćwierć świata. Na to muszę oświadczyć, iż nie były to cnotliwe metody.

Przez 300 lat postępowała Anglia wyłącznie, jak naród niecnotliwy, aby na starość mówić o cnocie.

W ciągu 15 lat Niemcy cierpliwie znosiły swój los. Gdy my, narodowi socjaliści, doszliśmy do władzy, próbowałem również każde zagadnienie rozwiązać przez rozmowy i przy każdym zagadnieniu składałem propozycje, które jednak były odrzucane.

Jedno chciałbym tu stwierdzić, że **dziś naród niemiecki i Rzesza nie są skłonne rezygnować z interesów życiowych i nie mają także zamiaru pozostawać bezczynnie wobec wzrastających niebezpieczeństw.**



1.000 lat z Czechami.

Nie żywimy — mówił kanclerz Hitler — nienawiści do narodu czeskiego. **Żyliśmy wspólnie tysiąc lat.** O tym nie wiedzą jednak angielscy mężowie stanu. Nie mają o tym żadnego pojęcia, że **Hradczyn został wybudowany nie przez Anglika, ale przez Niemca i że katedra św. Wacława została również wzniesiona nie przez Anglików, ale ręką niemiecką.** Nie pracowali przy tym również Francuzi. Nie wiedzą oni, że w czasach, w których Anglia była jeszcze bardzo mała, składano hołd na Hradczynie niemieckiemu cesarzowi, że **już tysiąc lat przede mną stał tam cesarz niemiecki, przyjmując hołd tego ludu.** Wystarczy jednak, że my o tym wiemy i że tak już jest, iż **kraj ten jest w obszarze życiowym narodu niemieckiego.**

Gdy zobaczyłem, że państwo czesko-słowackie straciło wewnętrzną zdolność do bytu, wówczas **przywróciłem dawne prawo niemieckie.**

W ten sposób, sądzę, wyświadczyłem wielką przysługę pokojowi, ponieważ **unieszkodliwiłem narzędzie, przeznaczone przeciwko Niemcom w razie wojny.** Jeżeli teraz się opowiada, że jest to znakiem, iż Niemcy chcą obecnie zaatakować cały świat, to nie sądzę, ażeby myślano o tym poważnie. Mogło to być jedynie wyrazem wybitnie nieczystego sumienia. Jest to prawdopodobnie złość z powodu nieudania się szeroko zakreślonego planu. Być może **ma się zamiar stworzyć w ten sposób warunki taktyczne dla nowej polityki okrążania.** Ale tak jak sprawy stoją obecnie, jestem przekonany, że wyświadczyłem tym postępkiem wielką usługę pokojowi.

Jeżeli mówi się w innych krajach, że Niemcy zbroją się i że coraz więcej zbroić się będą, wówczas mogę powiedzieć tylko owym mężom stanu: **mnie nie zmęczycie.** Jestem zdecydowany kroczyć po tej drodze i jestem przekonany, że iść będziemy naprzód szybciej niż inni.

Wierzę w porozumienie narodów.

Czy świat będzie faszystowski — nie sądzę. Czy będzie narodowo-socjalistyczny — nie myślę. Jestem jednak najgłębiej przekonany, że świat w końcu przemoże to najgroźniejsze niebezpieczeństwo bolszewickie. I dlatego też **wierzę w ostateczne porozumienie narodów, które prędzej, czy później przyjść musi.**

—«:»—

Kronika telegraficzna.

Paryż 3. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że **min. Goebbels przybył samolotem na wyspę Rodos, gdzie pozostanie około 15 dni.**

Londyn, 3. 4. (PAT.) Szef sztabu generalnego brytyjskiego gen. Gort powrócił z Paryża do Londynu.

Bruksela, 3. 4. (PAT). Ogłoszono tu oficjalnie, że **królowa Wilhelmina holenderska przybędzie do Belgii z wizytą oficjalną w dniu 23 maja.**

Moskwa. (PAT.) Została podpisana **umowa s owiecko-japońska o rybołówstwie** na okres do końca roku bieżącego.

Hongkong, 3. 4. (PAT.) Wang Czing Wei b. wiceprzewodniczący Kuomintangu wystąpił z nową **odezwą na rzecz pokoju pomiędzy Chinami a Japonią.**

Naród — swej armii i sobie.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Warszawa, 3. IV. W sobotę, dnia 1 bm. o godz. 15-tej odbyło się na Zamku pierwsze posiedzenie Komitetu Pożyczki Lotniczej, z udziałem przedstawicieli wszystkich większych stronnictw politycznych, którzy przed rozpoczęciem obrad przedstawili się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył **ks. Prymas Hlond,** który zaprosił do prezydium p. prezydentową Mościcką, oraz marszałka Senatu p. Miedzińskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił p. wiceminister Kwiatkowski, po czym uchwalono tekst odezwy, pod którą wszyscy członkowie komitetu położyli podpisy.

Przemówienie wice-premiera Kwiatkowskiego.

P. Wicepremier przedstawił historię wysiłków Polski w kiernuku wzmocnienia tempa życia gospodarczego po kryzysie, po czym przeszedł do sprawy pożyczki.



Rząd i minister skarbu są formalnymi inicjatorami tej pożyczki. **Ale inicjatorem faktycznym jest samo społeczeństwo polskie, zsolidaryzowane głęboko z armią polską i jej wodzem.**

Historia kiedyś zapisze, iż w tych trudnych dniach marcowych 1939 r. społeczeństwo polskie odniosło pierwsze znaczne zwycięstwo. Zwycięstwo ofiarności, energii, solidarności, zwycięstwo woli budowania swej przyszłości w oparciu o własne siły.

Gdy ongiś Ludwik XIV pytał min. Colbert'a — dlaczego wielka i potężna Francja nie może pokonać małej Holandii — Colbert odrzekł: „Potęga kraju nie tyle zależy od obszaru, co od charakteru jego mieszkańców. Trudno nam będzie zwyciężyć Holendrów, gdyż są oni energiczni, ofiarni, zdecydowani i solidarni w walce o swoją wolność"

Jedno jest niewątpliwe dla nas: **Nie ma w dzisiejszym świecie i we współczesnej rzeczywistości innej obrony własnej niepodległości, własnej całości i własnego honoru — jak tylko własna, żywa siła związana z wolą walki i wolą zwycięstwa.** (Oklaski).

Nie czuję się uprawnionym do wyrażenia podzięki społeczeństwu i organizacjom politycznym i gospodarczym, organizacjom zawodowym i prasie polskiej — które zajęły tak zdecydowane stanowisko w akcji dalszego przyspieszenia i sfinansowania rozwoju naszej obrony przeciwlotniczej. **Polska jest naszą wspólną i równą własnością.**

To jest najlepszą atmosferą dla powodzenia tej pożyczki, którą podjęliśmy pod hasłem:

Naród — swej armii i sobie. (Oklaski).

Odezwa Ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego Komisarz Pożyczki gen. Berbecki odczytał odezwę Ogólnopolskiego Komitetu o następującej treści:

POLACY!

Żyjemy w czasach niezwykłych, w których tylko siła daje wolność, a zbrojne pogotowie i nieustająca czujność — zabezpieczają spokojną pracę narodów.

Naród polski, zjednoczony wokół swej armii i naczelnego wodza w spokoju i z godnością oczekuje wszystkiego, cokolwiek może go spotkać na drodze jego rozwoju. Jesteśmy gotowi bronić kart naszej historii ostrzem bagnetów, hukiem dział i warkotem stalowych ptaków.

W obliczu rozgrywających się obecnie zdarzeń musimy — według słów naczelnego wodza — pracować „chociażby w krzyżach trzeszczało" i „o sile nie zapomnieć".

Musimy być silni i potężni, aby utrzymać poszanowanie naszych praw u wrogów i miłość u przyjaciół.

Musimy być uzbrojeni, aby móc jak najdłużej w spokoju pracować.

Musimy być w każdej chwili gotowi do spełnienia najwznioślejszego obowiązku — obrony Ojczyzny.

Polacy! Rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpisać wewnętrzną pżyczkę państwowa, przeznaczoną na rozbudowę naszych sił powietrznych i wzmocnienie artylerii przeciwlotniczej.

Pamiętajcie, iż każdy nowy samolot, każde nowe działo przeciwlotnicze, to zwiekszona gwarancję pokoju Polski, a pracy i dobrobytu dla jej obywateli. Niechaj całą Polskę okryja skrzydła samolotów, niech ją ochraniaja liczne baterie przeciwlotnicze.

Niechaj rozlegnie się wielki głos wszystkich żyjacych w Polsce Polaków:

„Dozbroimy Polskę w powietrzu".

„Nabywajmy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej".

Po jednomyślnym przyjęciu odezwy nastąpiło składanie na niej podpisów przez zebranych. Pierwszy podpis złożył **Pan Prezydent Rzeczypospolitej, nastepnie Marszałek Polski E. Śmigły-Rydz.**

Odezwę podpisali m. in. **Aleksandra Piłsudska, Maria Mościcka, Marta Rydz-Śmigłowa, gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, Eugeniusz Kwiatkowski, gen. Tadeusz Kasprzycki, prof. Wacław Makowski, płk. Bogusław Miedziński, ks. kard. August Hlond, ks. bisk. Józef Gawlina, ks. biskup dr Julian Bursche, ks. Stefan Skierski, arcyb. metropolita Dionizy, prof. dr Mojżesz Schorr.**

Z ramienia Stronnictwa Pracy podpisali odezwę — gen. Broni Józef Haller, dr Tempka z Katowic i K. Beyer z Bydgoszczy.

Już 125 milionów na dozbrojenie Polski w powietrzu.

Mija już szósty dzień od ogłoszenia subskrypcji na pożyczkę obrony przeciwlotniczej, a społeczeństwo polskie nie ustaje w wielkim wyścigu ofiarności, deklarując duże kwoty na powyższy cel i dając tym samym dowód, że potęga powietrzna Polski leży gorąco na sercu każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Związki, organizacje, stowarzyszenia społeczne, zrzeszenia zawodowe podejmują z entuzjazmem uchwały, nawołujące wszystkich obywateli do wzięcia udziału w pomnożeniu naszych sił zbrojnych. Nie jesteśmy w stanie zamieścić nawet część wykazu tych tysiącznych rzesz osób, które nie czekając otwarcia terminu subskrypcji, zgłaszają się masowo do biur komisarzy pożyczki, deklarują i składają nie tylko pieniądze, ale i rzomaite cenne przedmioty na zakup pożyczki i bonów.

Również olbrzymia jest lista ofiar na FON.

W chwili, kiedy to piszemy, zadeklarowano już 125 milionów złotych.

* * *

Polacy amerykańscy zebrali już 10 tysięcy dolarów.

Nowojorski dziennik „Nowy Świat" zainicjował na łamach swego pisma zbiórkę wśród amerykańskiej Polonii na Fundusz Obrony Narodowej. Już z pierwszego dnia zbiórki zadeklarowano około 10 tysięcy dolarów.

Samobójstwo płk. Walerego Sławka.

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem o godz. 22 we własnym mieszkaniu przy Al. Szucha zastrzelił się płk Walery Sławek. Polska Agencja Telegraficzna podaje na ten temat doniesienie następujące: „Warszawa. (PAT.) W niedzielę w godzinach wieczornych, w mieszkaniu własnym płk Walery Sławek dokonał zamachu samobójczego, strzelając do siebie z rewolweru. Rannego płka Sławka przewieziono do szpitala w stanie groźnym."

* * *

Płk Walery Sławek urodził się w 1879 r. B oficer I Brygady Legionów Polskich, b. oficer do szczególnych poruczeń naczelnika państwa marsz J. Piłsudskiego. Był trzykrotnym premierem rządu w okresie pomajowym, prezesem i twórcą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Twórcą ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych i marszałkiem rozwiązanego w 1938 r. sejmu. Do sejmu obecnego kandydował z terenu m. Warszawy. Mandatu jednak nie uzyskał. Od ostatnich wyborów usunął się zupełnie z życia politycznego. Pozostawił list, w którym napisał m. in., że nikt nie jest winien jego śmierci.

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) Dziś nad ranem zmarł tu płk Walery Sławek po operacji dokonanej przez dr płk Sokołowskiego. — Strzał był oddany w usta. Kula przebiła podniebienie i znacznie uszkodziła czaszkę.

List z Gdańska.

Niemcy kupują sobie kolejarzy polskich.

W ostatnim czasie sądy gdańskie zawalone są licznymi sprawami, jakie wytoczyli polskim kolejom państwowym kolejarze gdańscy, narodowości niemieckiej — członkowie związku narodowo-socjalistycznego.

Wyniki tych procesów są z góry przesądzone. Nie było dotychczas wypadku, by proces tego rodzaju skończył się korzystnie dla pozwanych P. K. P.

Na ostatnim posiedzeniu partii narodowo-socjalistycznej omawiano ostatnie skargi kolejarzy o niewypłacenie specjalnej pensji gwiazdkowej i ustalono, że

sąd przyzna rację oskarżonym kolejarzom członkom związku niemieckiego.

Tak wygląda stan faktyczny.

Na tle takich spraw w Gdańsku notujemy przechodzenie kolejarzy Polaków do związku niemieckiego, a to dzięki dziwnym metodom stosowanym przez P. K. P.

Polski związek kolejarzy uważać musi sobie za ujmę wytaczanie skarg podobnych przed sądem gdańskim.

To też członkowie polskiego związku w wszystkich takich i podobnych sprawach zostają pokrzywdzeni.

Kolejarz — członek związku niemieckiego — posiada za sobą sąd zależny od partii, a Polak z racji lojalnego ustosunkowania się do pracodawcy staje się pośmiewiskiem Niemców i w sumie doznaje liczne krzywdy materialne.

Należałoby sądzić, że z różnic tych zdają sobie sprawę władze nadzorcze, że w Ministerstwie Komunikacji uwzględnione zostaną specjalne warunki gdańskie i władze w własnym zakresie kolejarzom Polakom przyznają te prawa, które na podstawie wyroków sądowych otrzymują Niemcy. Tak jednak nie jest.

Wynik takiego ustosunkowania się — to stale wzrastające wpływy narodowych socjalistów wśród kolejarzy gdańskich.

A teraz rozpatrzmy dziedzinę inną. Kolejarz-Niemiec posyła dzieci do niemieckiej szkoły senackiej. Na podstawie litery prawa przysługuje mu zwrot kosztów, bowiem dziecko uczęszcza do szkoły uznanej przez Państwo.

Kolejarz-Polak posyła dziecko do szkoły polskiej prowadzonej przez Macierz Szkolną. Tu sprawa wygląda inaczej. Należy wnosić podanie i

w końcu przyznaje się zapomogę na posyłanie dziecka do szkoły

W sumie tak Niemiec jak i Polak otrzymali na kształcenie dzieci — z tą tylko różnicą że jeden miał prawo żądać tego, natomiast Polak musiał oto prosić.

Przykłady przez nas zacytowane stanowią dostateczną ilustrację do sytuacji, w jakiej żyją kolejarze-Polacy.

Można wprawdzie tłumaczyć sobie takie stanowisko — jak to podobno uzasadniają czynniki decydujące w kolejnictwie — **niechęcią kupowania sobie Polaków,** ale w sumie bezstronny obserwator przyzna, że

Niemcy kupują sobie kolejarza w Gdańsku za pieniądze polskie, przyznawane przez sądy gdańskie.

Wobec takiej sytuacji, stosunek władz polskich względem kolejarza-Polaków poddany musi być zasadniczej rewizji.

Niewątpliwie zasługują oni na większą opiekę, aniżeli kolejarze-Niemcy.

Problem ten czeka na natychmiastowe rozwiązanie.

Z. Z.

—«:»—

Przebiegli Japończycy zajmują dalsze wyspy francuskie.



Wyspy Spratly, na wschód francuskich Indochin, zostały niespodziewanie opanowane przez wojska japońskie i oddane pod zarząd gubernatora japońskiej Formozy.

Flota hiszpańska z Tunisu wraca do kraju.

Bizerta, 3. 4. (Pat.) Flota hiszpańska **opuściła Bizertę udając się do portów Hiszpanii.** Przechodząc przez kanał portowy od godz. 17—19 flota hiszpańska defilowała z załogami, oddającymi honory wojskowe na pokładzie w następującym składzie: 2 krążowniki, 11 torpedowców, 1 łódź podwodna, 2 transportowce i jeden statek-cysterna.

Pokonani przed sądem.

Madryt. 3. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że **Besteiro po przekazaniu władzy przedstawicielom gen. Franco został zatrzymany w ministerstwie finansów, a następnie odprowadzony do więzienia.** Przeciwko Besteiro ma być wytoczony proces. Besteiro ma rzekomo odpowiadać: 1) za organizowanie strajku o charakterze rewolucyjnym w 1917 r., 2) za swą działalność **od 14 kwietnia 1931 r. do 18 lipca 1936 r.,** 3) za treść i cel swych **rozmów, jakie prowadził z angielskimi mężami stanu,** kiedy jako przedstawiciel rządu republikańskiego udał się na koronację Jerzego VI do Londynu, 4) **za rolę, jaką odegrał podczas wojny domowej,** a w szczególności w czasie ostatnich wydarzeń w Madrycie (stworzenie obrony narodowej itd.)

B. król hiszpański u papieża.

Citta del Vaticano, 3. 4. (PAT.) Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej b króla Alfonsa XIII. W kołach watykańskich podkreślają, że **były król przyjęty był przez Piusa XII z honorami, jakie okazywane są osobom należącym do domów panujących.**

Sukcesy stronnictw umiarkowanych w wyborach belgijskich.

Bruksela, 3. 4. (PAT). Pierwsze nieoficjalne wyniki wyborów w wielu okręgach świadczą, iż **liberałowie i katolicy odnieśli sukcesy kosztem rexistów. Socjaliści w porównaniu z wyborami w roku 1936 osiągnęli mniej pomyślne wyniki w obecnych wyborach.**

Dr Martens ustąpił z królewskiej flamandzkiej akademii medycyny. Bezpośrednim skutkiem ustąpienia dr. Martensa z akademii, poza odprężeniem w sytuacji politycznej, będzie **umożliwienie liberałom wzięcia udziału w rządzie.** Przyszły gabinet oprze się o tradycyjną podstawę 3 partyj większości i nie będzie on miał tego rodzaju trudności, które zmuszały by do rozwiązywania izb i poszukiwania nowej większości oraz zmiany stanowiska partyj, nawet gdyby blok katolicki powiększył posiadaną dotąd liczbę foteli w izbie kosztem socjalistów, będących liczebnie największym stronnictwem.

„Szczur kolejowy" przed sądem

Tczew. Przed sądem okręg. na sesji w Tczewie odpowiadał niebezpieczny rabuś, specjalista od kradzieży kolejowych i kieszonkowych. Edward Blicharz, pochodzący z Wołomina, ostatnio zam. w Bydgoszczy, któremu akt oskarżenia zarzucał zuchwały rabunek 1100 zł i 80 guldenów na szkodę Jana Sójki Blicharz upatrzył sobie na ofiarę przybyłego z Gdańska z „grubszą forsą" Sójkę, z którym zawarł znajomość. W chwili przekraczania punktu kontrolnego na tut. dworcu Blicharz przy pomocy swych kompanów zrobił sztuczny tłok i zrabował Sójce wszystkie posiadane pieniądze.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd okr. skazał niepoprawnego przestępcę na 4 lata bezwzględnego więzienia.

Zdarzenia i ludzie.

Tak zdrajcom bywa!

Jeżeli informacje prasy o losie czeskiego faszysty gen. Gaydy, — który pierwszy oddał się do dyspozycji Hitlera — są prawdziwe — to trzeba przyznać, że otrzymał to — na co zasłużył. Korespondent „I. K. C." donosi z Londynu:

„Nad grobem Nieznanego żołnierza w Pradze zawieszono swastykę. Ludność zaprzestała składania na grobie kwiatów.

Przywódcę faszystów czeskich gen. Gaydę aresztowano pod zarzutem korupcji".

O aresztowaniu gen. Gaydy podaje też pogłoski „Polonia":

„Przyczyną aresztowania Gaydy i towarzyszy miał być rzekomo udział faszystów czeskich w kradzieżach przy akcji przeprowadzania rewizji w mieszkaniach prywatnych".

A TA NIE MA INNEGO ZMARTWIENIA.

Jehanna Wielopolska. rozprawiwszy się na swój sposób z Iłłakowiczówną, bierze się teraz do nowego „problemu"... Polska — pisze w „Kurierze Porannym" — jest biedna, bo nie ma „salutu". Hitlerowcy mają swoje „pozdrowienie", komuniści swoje, faszyści swoje, a Polacy — nie mają. Wobec tego — wydać ustawę i podać ten „salut".

„Każdy — pisze — będzie musiał tak salutować, jak nakaże (!) ustawa. Bo, że ustawa taka przyjdzie — mam nadzieję... Wszyscy oddadzą komu należy salut taki, jaki mu władze (!) przepiszą (!). Takie jest moje przekonanie Salut musi zostać szybko wprowadzony ustawowo (!) w życie".

Dobrze, i owszem... Niech że nam pani Wielopolska powie, na czym by ten „salut" miał polegać? Nogą, głową, ręką, kolanem, lagą, parasolem, fajką, w ogóle czym?

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE, SAM W NIE WPADA!

Prof. Witold Staniewicz pisze w „Kurierze Wileńskim":

„B. premier Kozłowski, gdy wydawał dekret o Berezie, nie przypuszczał nigdy, że z instytucji przezeń stworzonej korzystać będzie jego przyjaciel polityczny i redaktor pisma, w którym umieszcza swe artykuły, tak jak tworząc ucho igielne w ordynacji wyborczej płk. Sławek nie przypuszczał, że obróci się ona przeciw niemu i wykluczy go, pomimo jego wielkich zasług dla Polski od czynnego udziału w naszym życiu politycznym. Wydaje się, że największą mądrością męża stanu zarówno przy stanowieniu ustaw, jak i ich wykonywaniu jest myślenie o tym — jakby ustawy te były stosowane przez jego wrogów politycznych".

Podejrzana walizka.



W czasie przemówienia Chamberlaina usiłował wejść do gmachu parlamentu pewien zamachowiec „irlandzki" z bombą w walizce. Czujni detektywi oddali go w ręce policji.

Kiernik na wolności.

6 miesięczna przerwa więzienna.

Agencja „Iskra" donosi, że osadzony dnia 26 ub. m. w więzieniu w Siedlcach b. poseł Władysław Kiernik opuścił je dnia 2 bm. na skutek decyzji prokuratora, który uwzględnił prośbę b. więźnia brzeskiego i udzielił mu 6 miesięcznej przerwy w odbywaniu kary.

Zrzucał przechodniom czapki z głowy i pobił policjanta.

Grudziądz. Niezwykłym „bohaterem" okazał się znany na grudziądzkim bruku Stanisław Wałęga, obecnie zam. w Tczewie, który dobrał sobie godnych kompanów i uraczywszy się z nimi wódką, począł wyprawiać na ulicy awantury, zrzucając m. in. przechodniom.. czapki z głowy. Przy doprowadzaniu do komisariatu policji tczewianin nadal awanturował się, przy czym uderzył pełniącego służbę policjanta w twarz. Po wytrzeźwieniu w areszcie Wałęga okazał spóźnioną skruchę. Żal po niewczasie nie na wiele mu się przyda, gdyż „wyczynami" awanturnika zainteresowały się władze sądowe.

W zwierciadle dnia

Coraz więcej jest dowodów na to, że obecne nieszczęście narodu czeskiego spodowali nie tylko ludzie głupi i słabi, ale również wyraźni zdrajcy, działający na rzecz Niemiec niewątpliwie za pieniądze. Bo przecież głupota i słabość może doprowadzić do kapitulacji, ale nigdy do takiego upodlenia, o którym co dzień nadchodzą wiadomości z Pragi. I to Czesi sami te wiadomości rozpowszechniają, przysyłają np. prasie polskiej codzienny oficjalny komunikat w języku polskim „Central Europeau Press", w którym publikują przeróżne dokumenty hańby, niesłychanie uległe mowy Hachy, upokarzające odezwy. Na przykład wzorowany na partii hitlerowskiej „Komitet Wspólnoty Narodowej wydał odezwę, głoszącą, że „naród czeski, którego misją dziejową było pośredniczenie między światem germańskim i słowiańskim patrzy spokojnie na swą przyszłość i głęboko wierzy w swój honor i sławę".

„Honor i sława!" — Już to poczucia humoru nie mają ci Czesi ani za grosz.

A lizać łapę, która bije, i jeszcze się tym chwalić, mogą tylko zdrajcy. Zdrajcy, którym zapłacono za to, aby swój naród zohydzili do reszty!

* * *

Żydzi krzyczą, że w Palestynie ich biją. Tymczasem właśnie ogłoszono oficjalnie, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. w czasie starć w Palestynie zostało zabitych 349 osób, z tego 126 powstańców Arabskich, 153 Arabów. 53 żydów, 16 Anglików. 372 osoby odniosły rany.

280 Arabów i 53 żydów zabitych — oto bilans „bicia" żydów w Palestynie.

Tak samo wygląda prawda o biciu żydów w innych krajach.

(hk).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem"

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Port siedmiu mórz"
Słońce: „Żebrak w purpurze"
Stylowy: „Wyspa rozbitków"
Świt: „Postrach Mongolii"

Wielkie prace inwestycyjne w Inowrocławiu.

Inowrocław. Zarząd m. Inowrocławia uzyskał w tych dniach pożyczkę **2.600.000 zł** na dogodnych warunkach od poważnego konsorcjum zagranicznego na prace inwestycyjne w mieście. Przede wszystkim miasto rozbuduje zakłady zdrojowe oraz pobuduje plaże w nowych Solankach i poza tym **basen-pływalnię krytą z aparaturą do sztucznych fal.** Dalej p. dyr Biczysko pragnie stworzyć zwierzyniec. Już obecnie zarząd Zdrojowiska otrzymał podarowane: parę młodych niedźwiadków, dwie młode małpki, trzy sarenki i dwa wspaniałe okazy czarnych bocianów. Również zarząd Zdrojowiska rozbuduje **Dom kuracyjny i postawi ogród zimowy dla kuracjuszy,** gdyż po przeprowadzeniu tych inwestycyj zakłady będą czynne przez cały rok bez przerwy. Zarząd miasta wybrukuje kostką ul. Królowej Jadwigi, Św. Ducha oraz drogi prowadzące do przedmieść Inowrocławia, Szymborza i Mątew. W Inowrocławiu stanie wzorowy gmach **liceum ogrodniczego.** Na lotnisku cywilnym zostaną pobudowane hangary i warsztaty lotnicze, co jest zasługą wiceprezydenta p. Juengsta. Ponadto zawiązały się dwie spółki akcyjne, które pobudują **wielkie fabryki** i to: przetworów owocowych i konserw oraz fabrykę wyrobów lnianych. Niewątpliwie prace te dadzą zatrudnienie wszystkim bezrobotnym w Inowrocławiu i wzmogą ogromnie ruch handlowy w naszym mieście, co ucieszy na pewno niezmiernie nasze kupiectwo.

Elektrownia miejska ulegnie przebudowie na prąd zmienny, a rozbudowa będzie przystosowana do obsługi zelektryfikowanego powiatu. **Cena prądu zostanie obniżona.** W podwórzu dziedzińca magistratu zostanie postawione nowe skrzydło z lokalami biurowymi i salą posiedzeń rady miejskiej. Rzeźnia miejska zostanie zmechanizowana i otrzyma szereg najnowszych urządzeń. Scena Teatru Zdrojowego otrzyma najnowocześniejsze urządzenia sceniczne. Centralne ogrzewanie zostanie na nowo założone. W końcu będzie postawiony wspaniały **pomnik królowej Jadwigi** dla upamiętnienia historycznej chwili, obecnie bardzo aktualnej, że tu w stolicy Kujaw przepowiedziała ona w kościele św. Mikołaja klęskę nienasyconym Krzyżakom pod Grunwaldem.

—«»—

STRZELNO. (mk) W związku z odkryciem szkieletu w lodowni p. Gąsiorowskiego komisja lekarska przeprowadziła badania i ustaliła, że odnaleziony szkielet nie jest szkieletem dziecka, jak donosiliśmy — lecz psa.

MOGILNO. (mk) Kółko Włościanek odbyło swe walne zebranie pod przewodnictwem wiceprezesa Kółka Roln. p. Kaźmierczaka. Uchwalono urządzić w bież. roku nast. kursy: przysposobienia do obrony kraju, gotowania, ogrodnictwa, szycia i kroju, warzywnictwa, hodowli drobiu i in. Do nowego zarządu wybrano pp.: Radomska Zofia prezeska, Molendówna z Padniewka zast., Przybylska z Chabska sekr., Orchowska z Chabska skarbniczka.

— Kino Bałtyk: „Huragan".

— Walne zebranie cechu rzeźnicko-wędliniarskiego pod przewodnictwem st. cechu Wojciechowskiego wybrało zarząd w dotychczasowym składzie: st. cechu Wojciechowski, Biegemeier zast., Pawełczyk sekretarz, Piszora skarbnik. Komisja rew.: Grabianowski i Gajewicz z Kwieciszewa.

— Zaw. stacji kolej. p. Dzik przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Jarocina. Do Mogilna natomiast przychodzi zaw. Orłowski z Poznania.

KWIECISZEWO. (mk) W ub. środę na zakręcie szosy pod mostem kolejowym w kierunku Wylatowa w czasie wymijania autobusu samochód osobowy, prowadzony przez p. Strance z Gębic, najechał na konia-ogiera stadniny państwowej z Gniezna. Ogier doznał złamania nogi i został natychmiast zastrzelony. Wartość konia wynosiła 5.000 zł.

JUNCEWO, p. Żnin. (m) Zatrudniona u rolnika E. Kliszewskiego służąca uległa podczas młócenia zboża nieszczęśliwemu wypadkowi. Zajęta mianowicie przy maszynie dostała się w wał i doznała złamania nóg oraz poważnych okaleczeń. P. dr Halka przekazała nieszczęśliwą do szpitala w Żninie.

ŁABISZYN. (m) Przed tut. sądem gr. odpowiadał rolnik Paliwoda Andrzej z Mamlicza za nieprzyzwoite zachowanie się wobec posterunkowego policji. Za czyn ten skazany został na rok bezwzględnego więzienia.

WĄGROWIEC. (a) Walne obrady kupców wągrowieckich zagaił prezes Br. Haławski. Na przewodniczącego powołano p. Gramsego, do pióra p. Słomę, na ławników pp. mgr. Plutę i Kalkę. Na członków przyjęto pp. Bonikowskiego i Patelskiego. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowe władze pp. Br. Haławski prezes, dalsi członkowie zarządu J. Płoszyński, J. Radecki, Dahlke, Węglarz, Bonowski, Wardziński, Strzelecki i Roszak. Komisja rew: Mizgalski, Kalka i Hermański, sąd hon. Biskupski, Granne, mgr Pluta, Szydłowski i Kulpiński.

CHOJNICE. (s) W sali hotelu Urbana 30 ubm. odbył się odczyt p. komdr. Kłosowskiego nt. „Przepała wojna na morzu". Frekwencja była bardzo wielka.

— W salce parafialnej w Chojnicach odbyło się zebranie okręgowe Kat. Stow. Robotników, któremu przewodniczył Damian z Tczewa w obecności gen. sekr. ks. Wieczorkowskiego, i asystenta ks. Kirsteina. Po zawiadomieniu wszystkich zebranych o utworzeniu nowego okręgu VI z siedzibą w Chojnicach, przystąpiono do wyboru prezesa, którym został p. Gibas. Referatem

KCYNIA. W sali p. Błażejewskiego odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. W skład nowego zarządu weszli jako prezes Gutowski Marian, zast. Piątkowski Ant., sekr. St. Józefowski, skarbnik J. Witucki, ref. ośw. B. Wierzbicki. Obradom przewodniczył p. W. Batog.

— Uchwałą walnego zebrania Straży Pożarnej zadeklarowano na dozbrojenie armii 100 zł.

TRZEMESZNO. (mk) W intencji pomyślnych obrad nowoobranej rady miejskiej ks. prob. Sarniewicz odprawił w kościele parafialnym mszę św., wygłaszając stosowne przemówienie do nowych radnych. W salce rady miejskiej odbyło się wpierw pożegnanie starej rady. Za harmonijną i owocną współpracę podziękował radnym p. burm. Szymański. Następnie odbyło się zebranie konstytucyjne nowej rady. Dokonano wyboru 12 komisji i członków zarządu miejskiego, którymi zostali pp. Dytkiewicz, Mizgalski i Bilewski.

WRZEŚNIA. 30 ubm. upłynęło 20 lat od założenia publicznej dwuzimowej szkoły rolniczej Wlkp. Izby Rolniczej, którą początkowo zorganizowano w Ruchocinie, potem w Witkowie, następnie przewieziono do Wrześni, gdzie odtąd ma swą siedzibę. Równocześnie odbyło się zakończenie roku szkolnego. O godz. 9 rano odprawiono mszę św. na intencję dalszego rzowoju szkoły, podczas której ks. prob. Kinastowski poświęcił sztandar szkoły. Po mszy św. uczniowie i goście w pochodzie z orkiestrą pułkową przeszli do świetlicy Szkoły Mleczarskiej, gdzie odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił dyr szkoły rolniczej p. Fedyk, powołując do prezydium pp. Grabskiego, Szyfterową i Wyganowską. Z kolei dyr Fedyk wygłosił sprawozdanie z 20-letniego okresu działalności szkoły. Na dalszy program złożyły się sprawozdania prezesa koła Absolwentów Szkoły i odegrano kilka utworów muzycznych. Następnie kończący szkołę przekazali młodszemu pokoleniu sztandar i nastąpiło wręczenie świadectw uczniom, którzy ukończyli dwuletni okres nauki. W ostatnim punkcie programu poszczególni goście i przedstawiciele władz składali życzenia.

TCZEW. (as) Pod przewodnictwem prezesa, nacz. sądu gr. w Tczewie odbyło się walne zebranie Tow. Opieki nad Więźniami „Patronat". Na zebraniu tym w miejsce ustępujących członków zarządu: not. Stasińskiego, dyr. Wendarskiego, dyr. Sokola i mec. Tomczyka wybrano jednogłośnie: na ławników dyr. gimnazjum żeńskiego Tarczewską i prof. Hasssównę oraz do komisji rewizyjnej not. Ganzę i dyr. Prucińskiego.

— Starogardzki sąd okręg. na sesji wyjazdowej w Tczewie skazał za lżenie narodu polskiego Franciszka Weisbrota z Tczewa na 8 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

— Kino Apollo: „Przebrzmiała melodia". Kino Gryf: „Burgtheater".

ZBLEWO. 17 i 26 ubm. miejscowe T. G. Sokół po dużym nakładzie pracy i kosztów odegrało na sali p. Mani przedstawienie amatorskie pt. „Pod mianem Judasza". O powodzeniu tego wspaniałego misterium pasyjnego i o uczuciach religijnych obywatelstwa Zblewa i okolicy niech świadczy fakt, że sala nie mogła pomieścić wszystkich ludzi w obu dniach. Na każdym przedstawieniu, a było ich trzy, znalazło się ponad 500 ludzi. Z czystego zysku (692,76 zł) zostanie zakupiony sprzęt i mundury dla biednych członków.

SZUBIN. (k) Niej. Masłowski, będąc w stanie podchmielonym, wychwalał pod niebiosa Hitlera i życzył sobie, by rychło przyszedł go oswobodzić. Policja osadziła germanofila w areszcie.

CHEŁMNO. Zgromadzeniu Banku Ludowego przewodniczył prezes rady nadzorczej Pawłowski. Sprawozdanie dyr. Kałdowskiego wykazało wzrost obrotu w wysokości 1.501.358.76 zł. Prezes Pawłowski przedstawił działalność finansową. Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której stwierdzono umiejętną i wzorową gospodarkę władz spółdzielni. Po przyjęciu bilansu w brzmieniu jednogłośnym i udzieleniu zarządowi pokwitowania, uchwalono budżet oraz wybrano do rady nadzorczej pp. Kraśkiewicza z Borówna, Skoczyńskiego z Nowego Dobra, J. Szymańskiego z Małego Czystego i Deregowskiego z Dąbrówki.

— Kino Apollo: „Szczęśliwa trzynastka".

— 30 ubm. odbyło się w auli szkoły nr 3 uroczyste zakończenie wykładów Uniwersytetu Powszechnego. Referat wygłosiła dr. Lipska pt. „Dzieje Polski w dobie dawniejszej i obecnej". Po sprawozdaniu kier. wykładów p. Guni i przemówieniu prof. Bzdęgi nt. wartości naukowej takich wykładów, zakończono uroczystość wręczeniem świadectw słuchaczom.

— 30 ubm. odbyło się w auli szkoły nr 1 uroczyste zakończenie kursu dla przedpoborowych. Uroczystość tę zagaił burm. Klein. Następnie rozpoczęły się produkcje śpiewne, recytacje i wiersze, wygłoszone z brawurą przez kursistów. Z kolei zdał kier. Gunia sprawozdanie z pracy na kursie. Po przemówieniu przedstawicieli władz i składaniu przedpoborowym serdecznych życzeń oraz wręczeniu nagród, zakończono uroczystość hymnem narodowym. Analogiczne uroczystości odbyły się w poszczególnych ośrodkach gminnych w powiecie.

ŚWIECIE. (t) Tow. Czyt. Lud. przechodzi na terenie pow. świeckiego okres reorganizacji. O dotychczasowym stanie jak i potrzebach TCL w powiecie mówiono na zjeździe okręg. w Świeciu, na którym też został wybrany nowy zarząd okręgowy. Prezesem został p. prof. Wł. Ludwiczak, zast. p. prof. Eckstein, sekr. p. Adrych, skarbn. p. Jabłonkowa, bibl. p. Burakowska, członkami zarządu są pp. Ryska, insp. Ciuryś i prof. Janowski wszyscy ze Świecia, Kąkol z Lniana, Koszowski z Sulnówka, Lisiecka z Bzowa i Br. Garwych z Drzycimia.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Przygody Robin Hooda"
Gryf: „Załoga nieustraszonych"
Orzeł: „Orkan".

— **Rzemiosło subskrybuje pożyczkę lotniczą.** Zarząd gł. Pom. Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan z siedzibą w Grudziądzu wystosował odezwę wzywającą cały ogół rzemieślniczy do subskrypcji pożyczki i jak największych ofiar.

— **Ofiarność społeczeństwa powiatu grudziądzkiego.** Dowiadujemy się, że rada powiatowa i wydział powiatowy uchwaliły subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej w wysokości 25.000 zł.

— **Ze sądu.** Przed sądem grodzkim stanął niej. Anastazy Siuda zam. w Rywałdzie (pow. grudziądzki), oskarżony o kradzież bielizny na szkodę właścicielki hotelu Dworcowego p. Semrauowej. Sąd skazał Siudę na 3 tygodnie bezwzgl. aresztu. Za kradzież 5 ctr. zboża na szkodę niej. Piotra Rawelskiego odpowiadali przez sądem mieszkańcy Wielkiego Wełcza pod Grudziądzem Fr. Freiwald i Kurt Schmuland. Wyrok po 3 miesiące aresztu z zaw. na 3 lata.

— **W przeciągu kilku minut możesz spełnić swój obowiązek obywatelski.** Komitet obywatelski pożyczki obrony przeciwlotniczej podaje do ogólnej wiadomości, że Komunalna Kasa Oszczędności m. Grudziądza (ul. Mickiewicza) przyjmuje już wpłaty na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

— **Chłopiec i — fałszywa moneta.** Do sklepu kolonialnego p. St. Myszkowskiego przybył w ub. czwartek jakiś chłopiec prosząc o zmienienie mu na drobne pieniądze 10-złotowej monety. Kupiec obejrzawszy monetę stwierdził, że jest fałszywa. Chłopiec wiedział prawdopodobnie o tym, gdyż szybko opuścił sklep i zbiegł nierozpoznany.

— **Przedpoborowi w służbie Ojczyzny.** W dniu 30 ubm. odbyło się zebranie w komendzie grodzkiej PW przedpoborowych robotników firmy „Ardal", którzy w zrozumieniu swego obowiązku powzięli m. in. nast. rezolucję: „Zwracamy się do wszystkich dyrekcyj przedsiębiorstw polskich z apelem, aby jako zasadę przyjęły, że pracę może dostać jedynie przedpoborowy przygotowujący **się do służby wojskowej. Polska musi być zmilitaryzowana. Dla** zadokumentowania naszej miłości dla odrodzonej Ojczyzny deklarujemy na Fundusz Obrony Narodowej **półdniowy swój zarobek.**

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 3 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tajemnica nocnego lokalu" i „Król magików".
Gwiazda: „Czterech na posterunku".
Lido: „Wielki walc".
Lily-Chylonia: „Zabronione szczęście" i życie i śmierć Piusa XI.
Morskie-Oko: „Listy z pola bitwy".
Miraż-Orłowo: „Dziesięciu z Pawiaka'
Polonia: „Zgrzeszyłam"
Zorza-Grabówek: „Diabły wybrzeży".

— **Odznaczenia.** W dalszym ciągu odznaczenia obywateli, biorących wybitny udział w pracy orzekającej sądów polskich, nastąpiło 31 ubm. uroczyste wręczenie w im. min. sprawiedliwości na sali sądu okręgowego w Gdyni przez prezesa tegoż sądu w asystencji wiceprezesów: srebrnych krzyż zasługi ławnikom sądu pracy p. Wiktorii Kłosowiczównie oraz pp. Henrykowi Brzezińskiemu i Januszowi Rybałtowskiemu. Dekoracja p. Fryderyka Ruppa nastąpi dodatkowo.

— **Emeryci, uwaga!** W poniedziałek dnia 3 bm. o godz. 19 w lokalu Biblioteki Miejskiej odbędzie się ogólne zebranie informacyjne. Na zebranie to zaprasza zarząd wszystkich emerytów, także niezrzeszonych, tak cywilnych jak i wojskowych.

— **Powrót statku szkolnego „Dar Pomorza" do Gdyni.** Dnia 1 kwietnia br. w godzinach przedpołudniowych spodziewane jest przybycie do portu gdyńskego statku szkolnego „Dar Pomorza", który powraca z podróży szkolnej, jaką odbywał przez okres 6½ miesięczny. W powitaniu żaglowca szkolnego oraz jego załogi weźmie udział dyrektor Departamentu Morskiego p. L Możdżeński.

— **Referat pt. „Polityka chwili obecnej a młodzież polska"** wygłoszony zostanie w niedzielę 2 bm. o godz. 17-tej w Szkole Powszechnej nr 1 ul. 10 Lutego 26. sala 19/20 Wieczór organizuje Koło Kult Oświatowe im. Stefana Żeromskiego przy Uniwersytecie Powszechnym w Śródmieściu. Zaprasza się wszystkich.

— **Niech nie wracają!** Waleczni a bogaci rasowi obywatele miasta Gdyni **powyjeżdżali pośpiesznie** po aneksji Kłajpedy, w **słusznym** zresztą przewidywaniu — że gdyby kto chciał anektować. który z portów polskich — wybuchłaby **wojna.** Pozabierali żony, dzieci i walizki, pozostawiali kamienice i — **zabrali się.** Owszem. **Niech tylko nie wracają!**

— **Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych.** Pod przewodnictwem dyr. Linkego odbyło się posiedzenie sekcji finansowej **Komitetu Pomocy Zimowej** na którym załatwiono cały szereg ważnych spraw, m. in. postanowiono zorganizować w niedzielę, dnia 2 kwietnia zbiórkę uliczną pod hasłem **„Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych".** Zbiórkę tę podjęło się przeprowadzić zupełnie samodzielnie **rzemiosło gdyńskie** przy technicznej pomocy urzędników KKO. Puszki wezmą wyłącznie rzemieślnicy mistrzowie, czeladnicy i ich rodziny, aby ofiarną swą pracą zamanifestować swoją siłę i fakt, że los biednej dziatwy leży bardzo głęboko na sercu rzemiosłu naszego miasta

— **Żydzi, płacić!** Dotychczas zebrano na pomoc zimową **366.644 zł.** Kwota ta jednak jest jeszcze bardzo daleka od preliminowanej i potrzeb jakie ma Komitet w związku ze swoją wielką akcją charytatywną. Sekcja finansowa postanowiła zaapelować gorąco do wszystkich osób i instytucyj i firm, które deklarowały świadczenia, aby wpłacały przypadające kwoty **możliwie jak najśpieszniej,** gdyż, potrzeby są bardzo duże. Podkreślono m. in., że **uderzającym jest fakt ociągania się z wpłatami bardzo wielu firm żydowskich i to z terenu zarówno miasta jak i portu.**

— **Mogą być i weksle.** Sekcja finansowa Komitetu Pomocy Zimowej postanowiła dla wygody obywateli przyjmować również weksle i papiery państwowe oraz obligacje na poczet należności. Weksle i papiery przyjmuje Wydział Inkasowy KKO m. Gdyni, przy czym weksle nie będą podlegały oprocentowaniu.

Gdynia zbroi armię!

Nauczycielstwo szkół powszechnych w Gdyni deklarowało na pożyczkę lotniczą 20 tysięcy złotych. Jest to więc cztery razy więcej niż Pal., której wystarczyło 5000 zł. **Polskarob złożyła 50.000, KKO m. Gdyni 100 tysięcy zł.** Całe obywatelstwo subskrybuje i składa na dozbrojenie armii ile może.

Funduszowi Kultury Narodowej przypominamy przy tej okazji, że pracownicy biura podróży Orbis subskrybują 50.000 zł (pracownicy — nie Orbis sam w sobie). Członkowie tej organizacji, która **finansowała podróż Gronowicza** zapewne też nie pozostaną w tyle, nieprawdaż?

„Wy się tak nic nie boicie?"

„Dar Pomorza" powrócił do Gdyni.

Gdynia. W sobotę 1 kwietnia powrócił do Gdyni z półrocznej zimowej podróży statek szkolny „Dar Pomorza".

Podróż rozpoczęła się i zakończyła pod znakiem wojny. Gdy w końcu września statek znajdował się na morzu Północnym, przez radio dotarła wieść, że Polska znajduje się o krok od wojny o Zaolzie. Była możliwość powrotu do Gdyni, aby załoga „Daru Pomorza" mogła spełnić żołnierski obowiązek. Wszystko się jednak dobrze skończyło i statek popłynął dalej. Teraz znowu na Morzu Północnym powtorzyła się podobna historia. Znowu radio rozbrzmiewało surmanie wojennym i „Dar Pomorza" przybywszy do Kopenhagi, nie doczekał nawet, aż minie szturm, tylko czym prędzej śpieszył do kraju: **„Wy się tak nic nie boicie?"** dopytywali się Duńczycy zaalarmowani radiowymi rewelacjami o ultimatum i t. podobnych historiach.

Cała podróż obfitowała w najróżnorodniejsze wrażenia. Ogólny zaś bilans to — **rosnące wszędzie na całym świecie sympatie dla Polski.** Postawa naszych młodych marynarzy była tak doskonała, że przyczyniała się wszędzie do wzmożenia tej ogólnej życzliwości. Dobrze, że za granicą zaczynają już rozróżniać **trzy odmienne od siebie siły: komuniści, faszyści, i — Polacy!**

W Casablance „Dar Pomorza" trafił początkowo na bardzo nieżyczliwy nastrój. **Francuzi byli zdenerwowani zajęciem Zaolzia** i nie taili swej goryczy. Jednak lody zostały szybko przełamane. Zwłaszcza, gdy załoga „Daru Pomorza" złożyła **wieniec na grobach poległych w Legii Cudzoziemskiej-Polaków,** rozkrochmalili się tubylcy i już do końca pobytu panowały niezmącone serdeczne przyjacielskie stosunki.

W Las Palmes na wyspach Kanaryjskich panował niepodzielnie **duch generała Franco.** Stał tam silny garnizon wojskowy, który utrzymywał w ryzach ludność robotniczą, bynajmniej nie nastrojoną faszystowsko.

Na Wyspach Kanaryjskich zabrano na pokład „Daru Pomorza" **czterech nowych pasażerów.** Były to szczenięta cennej bardzo rasy **z Teneryfe.** Jeden psiak zdechł niebawem, dwa okazały się zwykłymi kundlami, zato **czwarty pobił wszystkie rekordy i triumfalnie przyjechał do Gdyni,** budząc entuzjazm swą jedwabistą siercią, **koloru kości słoniowej.** Oprócz niego przywieziono jeszcze parę żółwi, **małpka zdechła w drodze,** a niedźwiadek brazylijski, oddawna należący poniekąd do załogi „Daru Pomorza", taki się zrobił złośliwy, że zostanie usunięty ze statku i umieszczony w ogrodzie Zoologicznym. Drugi **brazylijski miś znajduje się w Pelplinie,** jako prezent od załogi „Daru Pomorza" **dla ks. biskupa Okoniewskiego.**

Konsulem honorowym Polski w Les Palmes jest **Hiszpan pan Lacosta,** który ma najwspanialej urządzone **i najbardziej reprezentacyjne biuro konsularne** na całej wyspie. W jego pięknej rezydencji **na naczelnych miejscach wiszą portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza.** Konsul Lacoste przyjmował naturalnie „Dar Pomorza" z najwyższą uprzejmością i jak mógł, usiłował naszym żeglarzom **oszczędzić wszelkich ambarasów formalnych.** Wszyscy mogli wychodzić na ląd i czynić zakupy. Jednak stosunki handlowe ogromnie tam teraz ucierpiały. Dawniej był to port wolnocłowy, gdzie **bardzo tanio** można było nabywać różne przepiękne rzeczy (zwłaszcza **wyroby hinduskie).** Teraz rząd gen. Franco nałożył duże podatki na cele **dozbrojenia armii,** co się też bardzo odbiło na miejscowym handlu.

Z Les Palmes — przez wyspy **Zielonego Przylądku** „Dar Pomorza" skierował się **ku Antyllom** i zakotwiczył **w Barbados.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe dowody wielkiej ofiarności społeczeństwa pomorskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Toruń, 1. 4. Olbrzymia fala ofiarności społeczeństwa polskiego na dozbrojenie armii nie tylko nie maleje ale stale i nieustannie wzrasta. Obok wielkich ofiar pieniężnych, notuje się małe, ale w znaczeniu swym ogromne. Płyną na dozbrojenie armii nie tylko pieniądze, ludność daje to, co ma najcenniejszego w swym materialnym dobytku.

I tak: społeczeństwo Bydgoszczy, uchwałą rady miejskiej przyznaczyło na Fundusz Obrony Narodowej 50.000 zł, Spółka Akcyjna Karbid Wielkopolski w Smukale pod Bydgoszczą 5.000 zł. Alojzy Gwizdała, rolnik z Śliwiczek, pow. tucholskiego, złożył na ręce miejscowego starosty złoty zegarek, oddziedziczony po ojcu, na cele Obrony Przeciwlotniczej. Wyrazem patriotycznego nastroju i pełnej gotowości społeczeństwa pow. lipnowskiego do największych ofiar służą następujące fakty: na rzecz dozbrojenia armii wdowa Izabela Ruszkowska w Lipnie złożyła na ręce starosty powiatowego — obrączkę, M. Godlewska, wdowa niezamożna 4 obrączki, nauczycielka szkoły publicznej Zeligmanowa — pierścionek z brylancikami.

Obok tych ofiar (wszystkich nie sposób notować) ze wszystkich stron nadchodzą zapewnienia organizacyj, związków i zrzeszeń, które tylko czekają na rozkaz Naczelnego Wodza, aby oddać krew i życie w obronie wolności i całości granic Rzeczypospolitej.

Wozy propagandowe Polskiego Radia na usługach F. O. N.

Toruń, 1. 4. W zrozumieniu potrzeby rozwinięcia intensywnej akcji propagandowej na rzecz subskrybcji pożyczki na obronę przeciwlotnicza. Polskie Radio oddało do dyspozycji komisarza wojewódzkiego pomorskiego pożyczki przeciwlotniczej p. gen. Bołtucia samochód megafonowy wraz z aparatem propagandowym.

Samochód ten, wyposażony w megafony wielkiej mocy i urządzenia do nadawania lokalnych audycyj odwiedzi wszystkie większe ośrodki Pomorza, współpracując i ułatwiając pracę powiatowym komisarzom pożyczki na obronę przeciwlotniczą.

W dniu dzisiejszym rano samochód ten przybył do Torunia, skąd trasą na Bydgoszcz rozpocznie swój objazd.

* * *

Komisarz wojewódzki gen. Bołtuć zawiadamia, że w dniu 4 kwietnia br. o ogdz. 18 w sali Domu Społecznego w Toruniu odbędzie się zebranie organizacyjne Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Obrony Narodowej.

* * *

Komisarz wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Bołtuć powołał w dniu wczorajszym prezesów obwódów powiatowych i miejskich LOPP na komisarzy powiatowych Pożyczki Lotniczej.

—«:»—

— **Z Toruńskiego Bractwa Strzeleckiego.** Odbyło się tu plenarne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Maćkowiak, który odebrał ślubowanie od kilku nowoprzyjętych członków. Następnie zebranie zaakceptowało wybrane przez zarząd poszczególne komisje kongresowe w dotychczasowym składzie. Po krótkiej dyskusji prezes Maćkowiak przedstawił zebranym stan prac przygotowawczych w związku z mającym odbyć się w Toruniu Kongresem Bractw Kurkowych. Na zakończenie zebrania obecni uchwalili wpłacić kwotę 300 zł na FON.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 3 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej poniedziałek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37. tel 26-60 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Po wielkiej wojnie"
As: „Dr Murek"
Mars: „Władczyni dżungli"
Świt: „Walka o szczęście"

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Na poniedziałek i we wtorek Teatr Ziemi Pomorskiej wyrusza w objazd z przepięknym widowiskiem Emmeta Lawery'ego pt. „Rozum i Waira" — do następujących miast: w poniedziałek 3 bm. m. Włocławek, a we wtorek 4 bm. m. Lipno.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 3 bm. godz. 20,30 Włocławek: „Rozum i Wiara"; wtorek 4 bm. godz. 20 Lipno: „Rozum i Wiara"; środa 5 bm. godz. 16 i 20 Toruń: „Rozum i Wiara".

— **Zuchwała kradzież mieszkaniowa.** Kazimierz Mazurski, zam. w Toruniu przy ul. Okólnej 74. zgłosił, że w nocy na 1 bm. nieznani sprawcy weszli przez okno do mieszkania, skąd skradli 3 pary butów męskich, parę pantofli damskich. 12 noży, 12 łyżeczek i zegarek męski srebrny marki „Omega", ogólnej wartości 150 zł.

Policja wszczęła dochodzenia.

— **Kradną po wsiach.** Edward Niklewski zarządzający majątkiem Nawra w powiecie toruńskim, zgłosił o kradzieży narzędzi kowalskich nieustalonej dotychczas wartości. Ernest Hohendorf zam. w Chełmży przy ul. Kościuszki zgłosił, że w nocy na 29 ub. m. nieznani sprawcy za pomocą wybicia muru weszli do śpichlerza skąd skradli 750 kg. jęczmienia, wartości 128 zł. W obu wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Kat. Stow. Mężów przy parafii NM. Panny w Toruniu.** Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek 4 kwietnia br. o godz. 19 w Domu Katolickim przy ul. Łaziennej. Referat nt. „Masoneria" wygłosi kierownik szkolny p. K. Pituła. O liczny udział członków oraz gości prosi kierownictwo.

— **Ze Zw. Pań Domu.** Dziś, w poniedziałek, o godz. 17 w lokalu własnym Zw. Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5, odbędzie się pokaz-konkurs mazurków i słodyczy wielkanocnych. Na miejscu przepisy wystawionych mazurków oraz pokaz nowości gospodarskich i drobnych dekoracji stołu. Komitet organizacyjny prosi członkinie i wszystkie panie domu o wzięcie udziału w konkursie.

— **Meldujemy gotowość schwycenia za broń!** Do Marszałka Polski Śmigłego-Rydza wysłane zostało następującej treści pismo: „Zarząd oddziału Związku b. ochotników Armii Polskiej w Toruniu melduje Panu Marszałkowi gotowość wszystkich b. ochotników Armii Polskiej stolicy Wielkiego Pomorza do chwycenia za broń na Jego rozkaz dla utrzymania trwałego bezpieczeństwa Państwa i nienaruszalności jego granic".

— **Obywatelski czyn restauratorów toruńskich.** W czwartek w Gospodzie przy ul. Sukienniczej odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów, któremu przewodniczył prezes p. Hermanowski.

Na samym wstępie zebrani jednogłośnie uchwalili przekazać wszystkie swoje pieniądze w sumie 200 zł na FON, niezależnie od tego deklarując dobrowolne sumy na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej. Obecni na zebraniu w liczbie 25 członków zebrali **kwotę 680 zł.** Oprócz tego zebrani uchwalili wysłać listę do swych kolegów, którzy na zebraniu byli nieobecni.

Na nowego członka przyjęto p. Józefa Szwieca, właściciela „Pomorzanki". W komunikatach zarzadu podano do wiadomości, że w czasie Wielkiego Tygodnia nie wolno urządzać w lokalach dancingów. W wolnych głosach prezes honorowy p. Penkalla zaapelował do obecnych, aby w miarę możności przyjmowali w naukę uczniów kucharskich i kelnerskich.

Rodzice, którzy chcą oddać swych synów na naukę, mogę zgłosić się do biura Towarzystwa — Rynek Nowomiejski 17.

— **Złodzieje grasują w Toruniu.** W nocy na 29 ub. m. nieznani sprawcy zakradli się do Młyna Zamkowego, własn. p. Roberta Hertera. Włamywacze usiłowali wyłamać zamek z biurka, lecz w czasie „roboty" zostali spłoszeni przez strażnika firmy „Potow" i zbiegli w nieznanym kierunku. Powiadomiona o tym policja wszczęła dochodzenia.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

SZCZĘK BRONI I — MUZY.

Inter arma silent Musae — wśród szczęku broni milczą muzy.

To łacińskie powiedzenie przypomina się z powodu przekazania nagrody artystyczno-naukowej m. Bydgoszczy na Fundusz Obrony Narodowej. Przypomina się zupełnie niesłusznie.

Bo decyzja ta bynajmniej nie jest przekreśleniem ważności pozycyj artystycznych i literackich. W dzisiejszych gorącvch chwilach Muzy wcale nie powinny zamilknąć. Przeciwnie — powinny przemówić głosem szczególnie doniosłym. Sztuka i literatura muszą wziąć czynny udział w zbrojeniach moralnych, oddać wszystkie swoje możliwości na usługi wielkiej sprawy, jednoczącej cały naród.

A nagroda miasta Bydgoszczy?

To zupełnie inna sprawa. Przypomnijmy sobie przede wszystkim jej dzieje:

Nagroda, choć w tym roku dopiero została zrealizowana, ma już swoją historię. Polska Bydgoszcz od samego początku swego niepodległego istnienia dużym zainteresowaniem i szczerą troską otaczała wszelkie przejawy życia kulturalnego, albowiem dla wszystkich było rzeczą oczywistą, że **głównym zadaniem Bydgoszczy na Pomorzu jest nie tylko przewodzić życiu gospodarczemu, ale również być ośrodkiem i bastionem kultury narodowej.** Swoje życie kulturalne budowała od podstaw, tworzyła żywotne placówki i instytucje, organizowała ruch artystyczny, świadczyła materialnie na rzecz wybitnych twórców (Weyssenhoff, Tetmajer). Spłaciła dług wobec przeszłości, stawiając pierwszy w Polsce pomnik Henrykowi Sienkiewiczowi, związała swoje imię z imieniem Wyczółkowskiego, pamiętała o teraźniejszości i budowała przyszłość.

Zewnętrznym wyrazem tej troski Bydgoszczy miała być od dawna **nagroda literacko-artystyczna.** Piętrzyły się trudności zrazu materialne, potem ...regulaminowe, ale bieżący rok przyniósł nareszcie szczęśliwe urzeczywistnienie projektów. Dla upamiętnienia dwudziestolecia wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy — w celu pobudzenia do twórczej pracy naukowej i artystycznej — samorząd Bydgoszczy ustanowił **stałą nagrodę artystyczno-naukową w wysokości 2500 zł,** która przyznawana ma być co roku żyjącemu twórcy pracującemu bądź naukowo, bądź artystycznie za całokształt twórczości, lub za dzieło przynoszące chlubę polskiej nauce, kulturze, literaturze, sztukom pięknym. Nagroda może być przyznawana jedynie Polakom wyznania chrześcijańskiego, przy czym oczywiście **pierwszeństwo mają twórcy związani z Bydgoszczą bądź pochodzeniem, bądź pracą.**

W tych ramach statutowych zebrała się dnia 29 marca br. po raz pierwszy komisja nagrody, w której obok przedstawicieli samorządu m. Bydgoszczy prof. dr Z. Lisowski reprezentował Uniwersytet Poznański, **aby pierwszą nagrodę za rok 1938 przyznać w dziedzinie literatury.**

Komisja bez dyskusji, jednogłośnie postanowiła — biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuację, gdy wola całego narodu polskiego realizuje się na odcinku obrony narodowej — nagrody nikomu nie przyznawać, a **całą sumę dwóch tysięcy pięćset złotych przekazać na Fundusz Obrony Narodowej.** Decyzja ta spotkała się z powszechnym uznaniem, zbiegła się bowiem z sentymentem społeczeństwa bydgoskiego. Podkreślić jednak trzeba z całą stanowczością, że przekazanie nagrody artystyczno-naukowej na FON nastąpiło tylko i jedynie dla zadokumentowania tej jednolitej postawy społeczeństwa a nie, broń Boże, dlatego, że nie było kogo nagrodzić.

Bydgoszcz znajduje się w takiej szczęśliwej sytuacji, że ma poważny dorobek kulturalny. Dorobek — również w dziedzinie literatury. Ze znalezieniem laureata nie byłoby kłopotu.

Przecież mógł pretendować do nagrody świetny pisarz **Adam Grzymała-Siedlecki,** który nie tylko dłuższy czas mieszkał w Bydgoszczy, ale w powieści swojej „Miechowiec i syn" przedstawił Bydgoszcz, ludzi bydgoskich, a — co najważniejsze — po raz pierwszy bodaj w literaturze polskiej mocno i prawdziwie odtworzył duszę pomorską.

Przecież ostatnie miesiące wniosły do literatury istotne pozycje, które z Bydgoszczy wyszły i Bydgoszcz reprezentują. Wymieńmy choćby takie książki, jak **Jana Straszewskiego „Życie codzienne i świąteczne Waszmość Pana i Jejmość jego małżonki",** barwnie przedstawiające obyczaje dawnych czasów, czy **Władysława Dunarowskiego** artystyczny obraz wsi: **„Ludzie spod miedzy".**

Starczy, że spośród dorobku młodszej generacji zacytujemy wydany jako tom pierwszy Biblioteki Rady Artystyczno-Kulturalnej **tom dobrych wierszy Alfreda Kowalkowskiego „Dal widziana".**

A przecież i **pisarze maryniści,** służący polskiemu morzu i Gdyni, bliscy są sercu Bydgoszczy.

Choćby z tych przykładów widać, że bydgoszczanie piszą, wydają książki i pisać będą dalej, świadomi tego, że ich praca na odcinku kulturalnym przyczynia się do umocnienia tego wału obronnego, którego ważność zaakcentowało przeznaczenie tegorocznej nagrody miasta Bydgoszczy na Fundusz Obrony Narodowej. **Bydgoszcz — jako ośrodek kultury narodowej — jest tej obrony niezłomnym bastionem!**

Wśród pisarzy polskich.

Niemal wyłącznie twórczość polską uwzględnia w swym tegorocznym dorobku zasłużone wydawnictwo Gebethnera i Wolffa, wydając zarówno dzieła uznanych pisarzy jak wprowadzając debiutantów.

Do pierwszej kategorii należy nowa książka świetnego pisarza śląskiego **Gustawa Morcinka „Miasteczko nad rzeką".** Jest to jeszcze jeden zbiór kapitalnych felietonów z życia szkoły — książka nie dla młodzieży a o młodzieży. Bystrość obserwacji, zdecydowana postawa społeczna idą w parze z dyskretnym humorem i interesującym sposobem opowiadania o rzeczach nieraz błahych.

Trzej debiutanci:

Pierwszy to **Bogusław Kuczyński,** mający już wprawdzie za sobą jedną powieść, którego powieść **„Starzy ludzie"** jest właściwie reportażem z życia nieważnych ludzi. Zastrzeżenia budzi atmosfera moralna tej dość ponurej wizji życia.

Za to dwie inne książki są niewątpliwie bardzo wielkiej wartości wkładem do literatury polskiej. **Tadeusz Malicki** w swoim zbiorze opowiadań góralskich **„Ludzie z gór"** stał się godnym kontynuatorem Tetmajera. Malicki zrozumiał jednakowo przyrodę tatrzańską jak swoistą naturę ludzi Tatr. A że z artystycznym umiarem posługuje się gwarą góralską, osiąga efekty naprawdę dużej miary. Książka najwyższej wartości.

Zdzisława Czermańskiego znamy jako karykaturzystę. Teraz okazał się niemal równie utalentowanym pisarzem. W książce **„W pluszowej ramie"** z takim samym zacięciem, z jakim rysuje, pisze o życiu. Dowcip książki jest dyskretny, polega na obserwacji śmieszności ludzkich i opisywaniu ich bez ironicznej przesady, a raczej z sentymentem. W książce swej Czermański zawarł całą epokę — galicyjskiej secesji — która dziś należy do historii.

* * *

Książka bydgoszczanina **Władysława Dunarowskiego „Ludzie spod miedzy"** (Wyd. „Rój") jest jeszcze jedną książką o wsi, odznacza się zupełnie nowym sposobem ujęcia. Wieś Dunarowskiego jest ponad wszelką wątpliwość prawdziwa, jednak w jej obrazie nie ma zbędnej jaskrawości. Oryginalna jest konstrukcja książki. Nie jest to powieść, ale w opowiadaniu o różnych sprawach i ludziach wiejskich jest jakiś rytm, który sprawia, że książka stanowi zwartą całość. Książka reprezentuje niewątpliwą klasę pisarską. Szczęśliwy debiut!

Również debiutem jest powieść **Marii Kruczkowskiej pt. „Sprawiedliwy z Sodomy"** (Wyd. Przeworskiego), podejmująca bardzo ryzykowny problem miłości dwóch sióstr do jednego mężczyzny i dość szczęśliwie porająca się z trudnościami. Autorka reprezentuje pewien fatalizm grzechu, który ciąży nad jej bohaterami.

Do zupełnie innej kategorii należy zaliczyć nową książkę jednego z najwybitniejszych filozofów polskich **prof. Wincentego Lutosławskiego pt. „Posłannictwo narodu** polskiego" (Wyd. „Rój"). Książka zawiera ładunek myśli, który zasługuje na popularyzację. Wrócimy jeszcze do niej.

Książnica-Atlas wydała w cyklu „Teatr Polski Żywej" nową szopkę **Kazimiery Jeżewskiej pt. „Stajenka betlejemska".**

Wszystkie książki — w Bydgoszczy u Gieryna.

Józef Mehoffer — laureatem.

Jak już informowaliśmy, państwową nagrodę plastyczną za r. 1938 przyznano **prof. Józefowi Mehofferowi.**

Józef Mehoffer urodził się w r. 1869 w Ropczycach w Małopolsce. Studiował w Krakowie pod kierunkiem Matejki, następnie w Wiedniu i w Paryżu. Był od r. 1901 profesorem malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na którym to stanowisku **wychował całe pokolenia plastyków.**

Mehoffer należy do **najwybitniejszych przedstawicieli polskiej sztuki dekoracyjnej oraz, obok Wyspiańskiego, jest najznakomitszym twórcą witraży.** Jest autorem m. in. słynnych witraży dla katedry we Fryburgu, odznaczonych pierwszą nagrodą na konkursie międzynarodowym witraży w katedrach na Wawelu, we Lwowie itd. Dekorował katedry: na Wawelu, ormiańską we Lwowie, szereg kościołów i kaplic.

W dziełach swych Mehoffer łączy **olbrzymią wiedzę techniczną z niezwykłym darem kompozycji oraz jędrności kolorytu.** Obrazy artysty zdobią wszystkie muzea polskie. Mehoffer był jednym ze współzałożycieli krakowskiej grupy plastyków „Sztuka", która tak doniosłą rolę odegrała w polskim życiu artystycznym, zwłaszcza w okresie przedwojennym.

Obok twórczości artystycznej Mehoffer pracuje **na polu krytyki i historii sztuki.** Ogłosił m. in.: „Uwagi o sztuce", „Sztuka w Polsce wczoraj i dzisiaj", „Zasady wiedzy konserwatorskiej w teorii i praktyce".

Artysta mimo podeszłego wieku (dnia 19. 3. obchodził 70-rocznicę urodzin) jest dziś w pełni sił twórczych. Pracuje obecnie nad polichromią i doprowadzeniem do jednolitości stylowej wielkiego kościoła w Turku, maluje portrety i pejzaże, a pracę twórczą łączy z obowiązkami profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Kronika literacka.

„Wędrówka renów" Allen Roy Evansa (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna) należy do najciekawszych i doprawdy — najpiękniejszych książek, jakie ostatnio przetłumaczono na język polski. Nie ma w tej książce powieściowej intrygi, jest za to najprawdziwsza przygoda: zmagania z pierwotną przyrodą podbiegunową ludzi, którzy na przestrzeni 3000 kilometrów przepędzają renifery. To jest wymowna epopea cichego bohaterstwa, polegającego przede wszystkim na wytrwałości i niezłomnej woli spełnienia obowiązku.

Teodor Bujnicki laureatem nagrody literackiej m. Wilna. Jury wileńskiej nagrody literackiej uchwaliło przyznać doroczną nagrodę im. Filomatów za rok 1938 p. Teodorowi Bujnickiemu za całokształt dotychczasowej twórczości. Nagroda wynosi 1.000 zł.

Literatura kaszubska wzbogaciła się znowu o wartościową oryginalną pracę pt. „Przesądy i lecznicze zwyczaje kaszubskich rybaków nadmorskich", napisaną przez dr. Józefa Torlińskiego z Wielkiej Wsi-Władysławowa. Dr Torliński rodowity Kaszub, dał materiał bogaty z dziedziny lecznictwa rybaków i ich praktyk profilaktycznych.

Hanna Malewska pisze nową powieść. Niedawno powróciła z Paryża, gdzie bawiła na studiach nad źródłami do swej powieści, Hanna Malewska, autorka doskonałej powieści o cesarzu Karolu V-tym pt. „Żelazna Korona", która wyróżniona była pierwszą nagrodą na konkursie Polskiej Akademii Literatury. O nowej powieści nie chce jeszcze autorka opowiadać, wiemy tylko, że będzie to opowieść historyczna. Poprzednia książka Malewskiej cieszyła się uznaniem krytyki i wielką poczytnością, czego dowodem jest choćby drugie, wydanie „Żelaznej Korony", jakie się obecnie ukazuje na rynku księgarskim. Jak wiadomo, powieść ta wysunęła autorkę od razu na czoło pisarzy młodego pokolenia.

Reymont — w nazwie trzech wiosek. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadało nowe nazwy miejscowościom podłódzkim w gminie Radogoszcz: Kały przemianowano na Reymontów, Kały A. B. — na Reymontów Nowy i Budy Kalowskie — na Reymontów Stary.

Kronika teatralna

Prapremiera sztuki polskiego autora w Wilnie. Teatr Miejski w Wilnie wystąpi wkrótce z prapremierą sztuki Jerzego Ostrowskiego pt. „Bogoburcy". Sztuka ta otrzymała dwa lata temu pierwszą nagrodę Polskiej Akademii Literatury. Akcja sztuki rozgrywa się na pograniczu polsko-sowieckim, po stronie rosyjskiej w Sielsowiecie, w środowisku chłopskim. Ponadto teatr wileński rozpoczął przygotowania nad inscenizacją szczytowego dzieła literatury węgierskiej, poematu dramatycznego Imre Madach'a pt.: „Tragedia człowieka". Utwór ten jest historiozoficznym ujęciem najgłębszych zagadnień społecznych w walce człowieka o osiągnięcie doskonałości.

Alfons Rösler.

„Requiem" Mozarta.

Przed wielkoczwartkowym koncertem Miejsk. Konserwatorium Muzycznego.

Mozart tworzył swoje „Requiem" w ostatnim roku życia, mając lat 35; tworzył je w gorączkowym podnieceniu i pośpiechu, nie rozstając się z nim aż do ostatniej chwili. Wiedział od początku, że **pisze tę żałobną muzykę dla siebie samego, że jest ona jego ostatnim, pożegnalnym śpiewem.** W przedśmiertnym wysiłku zebrał raz jeszcze wszystkie siły swej wspaniałej, twórczej duszy do lotu podniebnego, który miał być jego lotem ostatnim. I sięgnął w sile natchnienia rejonów nowych, doznał olśnień dotąd nieprzeczuwanych, przemówił z granicy wieczności.

Zewnętrzną podnietę do kompozycji dało mu tajemnicze zamówienie niejakiego hrabiego Walsegg'a, który później — już po śmierci Mozarta — wykonał dzieło, jako własne. Szybko jednak zapomniał Mozart o zamówieniu, przejąwszy się do głębi żałobnym tekstem, w którym znalazł odpowiedź na wiele dręczących go pytań, niepokojów i wątpliwości. Zawarł w tej muzyce całego siebie, oddał jej najwyższe twórcze napięcia swego talentu. Pociągały go **mocne kontrasty liturgicznego tekstu,** łączącego w sobie grozę ostatecznego sądu z ukojeniem wiecznego spokoju i ciszy. Na tych kontrastach natury emocjonalnej oparł całą muzyczną konstrukcję dzieła. Obok przejmujących swą dynamiką akcentów grozy i przerażenia, stawia Mozart ustępy pełne lirycznego piękna i uczuciowości. Mimo całego spokoju i klasycznego opanowania jest muzyka ta owocem dręczących pytań i problemów, nękających ludzką duszę, gdy staje u progu wieczności. W swej zasadniczej koncepcji jest Requiem **muzyką wieczności,** stojącą powyżej małych spraw ludzkich, w każdej jednak nucie wyczuwamy silne związki, jakie twórcę jej łączyły z doczesnością. Obok mocnego, przejmującego swą bezwzględną, surową prostotą Dies irae, znajdujemy kojącą melodię Lacrimosa, jakże jeszcze bardzo ziemską, wyrwaną z mocno jeszcze bijącego serca ludzkiego. Wielki urok mozartowskiego Requiem leży właśnie w tej niezwykłej mieszaninie pierwiastków ziemskich i ponadziemskch, doczesnych i wiecznych, dzięki której muzyka ta jest nam równocześnie bliska i niedostępna, przemawia, jak dobry, życzliwy przyjaciel i jak surowy sędzia.

Requiem Mozarta **nie jest muzyką obliczoną na efekt zewnętrzny;** jak cała twórczość salzburgskiego mistrza, tak też i to jego ostatnie dzieło jest **sztuką czystą.** Oparł się Mozart nęcącej pokusie realistycznego udźwiękowienia wizji ostatecznego sądu i dał dziełu swemu najskromniejszą oprawę instrumentalną. Gdy Berlioz, a także Verdi budują w oparciu o ten sam tekst olbrzymie aparaty orkiestrowe, Mozart nie wychodzi poza ramy najskromniejszej orkiestry klasycznej. Siła i wymowa jego muzyki nie leży też na płaszczyźnie akustyczno-dynamicznej, lecz wyłącznie w sferze dźwiękowych doznań i uczuciowych reakcyj. Jak prawdziwie wielki mistrz, osiąga wielkie cele skromnymi środkami.

Zbyt głęboko był Mozart wrośnięty w grunt twórczości operowej, by mógł tworzyć muzykę wokalną w zupełności z operowych wpływów oczyszczoną. Odnajdujemy je zwłaszcza w lirycznej melodyce, która często modelowana jest **na wzór operowej kantyleny.** Poza sferą tych wpływów znajdują się jednak wspaniałe, polifoniczne chóry, odznaczające się niezwykłą zwięzłością konstrukcji i jednolitością nastroju. Genialnością faktury wyróżnia się zwłaszcza podwójna fuga, otwierająca i zamykająca dzieło („Kyrie eleison" i „...cum sanctis tuis"). W całości jest **Requiem** przede wszystkim dziełem chóralnym, solistom pozostawił Mozart zadania ilościowo skromniejsze. Niechybnie wzorem były tu chóralne oratoria Händla, z których „Mesjasz" był Mozartowi szczególnie dobrze znany.

Nie było danym Mozartowi rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca: śmierć przybyła wcześniej. Raz jeszcze, jak już tylokrotnie w ciągu krótkiego życia, wziął nieubłagany los okrutną zapłatę za najwspanialszy dar genialności. Uporządkował i częściowo uzupełnił dzieło, po śmierci mistrza jego najbliższy uczeń Süssmayer, i w tej formie weszło do repertuaru wszystkich poważniejszych chórów i instytucyj oratoryjnych.

Śmiertelne szczątki Mozarta nie były składane na wieczny spoczynek przy dźwiękach jego Requiem; żadna muzyka żałobna nie towarzyszyła pogrzebowi wielkiego kompozytora. Tylko szczupła garstka znajomych znajdowała się w małym, ubogim kondukcie, a i ta nawet nie doszła do samego cmentarza. Zmarły w skrajnej niemal nędzy, pochowany został Mozart na wiedeńskim cmentarzu, w grobie wspólnym, gdzie grzebano największych nędzarzy, ludzi bez domu i nazwiska. Swą nieśmiertelność okupił ciężkim, pełnym zmagań życiem i niespostrzeżoną śmiercią.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 kwietnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Ryszarda.
Jutro: Izydora.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 18.37.

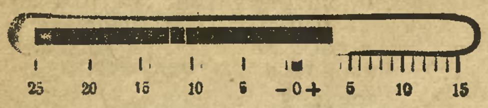
Stan pogody.

Śnieg w kwietniu!

W ciągu nocy temperatura w całym kraju obniżyła się do 4 stopni poniżej zera. Miejscami spadł śnieg. Dmie wiatr z północnego-wschodu. Po nocnych przymrozkach, podniesie się temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—9 kwietnia 1939 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz 11—14.

Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Popularne przedstawienia „Tajemnicy Spowiedzi".

Dyrekcja Teatru chcąc udostępnić jak największym rzeszom katolickiego społeczeństwa zobaczenia osnutego na fakcie autentycznym dramatu religijnego pt. **„TAJEMNICA SPOWIEDZI"** opracowanego z powieści jezuity ks. Spilmana — wprowadza na repertuar 2 przedstawienia popularne po cenach groszowych. Przedstawienia te odbędą się w poniedziałek i we wtorek o godz. 20-tej **po cenach od 10 gr do 1,15 zł.**

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

Na zakończenie sezonu operetki dział muzyczny przygotowuje operetkę pt. **„CNOTLIWA ZUZANNA".**

—«:»—

— **Wartość jednego grama czystego złota** ustalił Pan Minister Skarbu na pięć złotych 92,44 grosza.

— **Na FON** złożyła p. Maria Reinke zł 3.— i wzywam p. Józefę Orcholską, ks. Steinborna, p. Kostujową i p. Włochową.

— **Pracownicy fabryki Millnera zakupują karabin maszynowy dla armii.** Pod przewodnictwem szefa firmy, p. Wacława Millnera, odbyło się zebranie pracowników umysłowych i załogi fabrycznej fabryki wyrobów metalowo-masowych Wacław Millner w Bydgoszczy. Uchwalono jednogłośnie ofiarować 4.110 złotych na zakup karabinu maszynowego dla jednego z pułków garnizonu bydgoskiego. Suma ta będzie w połowie zebrana przez pracowników firmy, zaś drugą połowę pokryje osobiście właściciel fabryki — p. Wacław Millner.

— **Pomorski okręg Związku Weteranów daje przykład...** Na pożyczkę lotniczą złożył zarząd główny Związku Weteranów Powstań Narodowych z siedzibą w Toruniu z własnych funduszy 300 zł jako skromną cegiełkę na dozbrojenie ukochanej armii.

— **Chleb dla Polaków.** W Sanoku (na terenie COP) istnieją możliwości zarobkowe dla zegarmistrza, blacharza, mosiężnika, rytownika, introligatora i szlifierza. Informacji udziela „Kasa bezprocentowego kredytu rzemiosła chrześcijańskiego" w Sanoku.

Pokłosie niedzielne

Prawdę mówiąc, to mróz szczypie poufale w nos i w policzki, pięknie panie, które w lekkich komplecikach wyszły robić wiosnę, marzną w sposób niesłychany, skarbią sobie zapasy bronchitu i grypy, ale — mimo wszystko wiosnę już się czuje.

Nie dlatego, że w kalendarzu jest tak napisane, że jest kwiecień, że za parę dni będzie Wielkanoc. Nie takim biurokratycznym, formalnym pozorom już nie wierzymy. Odzwyczailiśmy się. Ale — wystarczy pociągnąć nosem. I jeśli się nie ma normalnego w tych trudnych czasach kataru, od razu się stwierdzi, że wiosna wisi w powietrzu. Wysoko — to prawda, ale wisi. Tymczasem daje znać o sobie promieniami słońca, które przebijają się przez mróz i osładzają życie.

I jest nastrój wiosenny. Ludzie zaczynają wierzyć w lepszą przyszłość. Nie taka zima straszna, jak ją malują. I Hitler też nie. Po najstraszniejszej zresztą zimie, musi przyjść wiosna. Choćby z opóźnieniem, ale — przyjdzie.

Niedziela była palmowa. Ludzie bali się wprawdzie brać palmy do ręki. Bo palma oznacza pokój. A czy dzisiaj można w pokój wierzyć?

Można za to — i trzeba — wierzyć w ludzi dobrej woli. Na pewno tacy są. Chociaż czasem głęboko ukryci. Wczoraj wyszli masowo na ulice — zbierali na święcone dla dzieci bezrobotnych. I sporo — jak się zdaje — zebrali. Bo wszyscy chętnie dawali. Tak samo jak wszyscy chętnie brali udział w wentach i loteriach, które na rzecz biednych urządziły panie miłosierdzia.

I tak samo — jak chętnie wszyscy podpisują pożyczkę lotniczą. Mają rację, że podpisują. Kupione za te pieniądze samoloty rozpędzą wszystkie niepokojące chmury. I wiosna będzie trwała wiecznie! Co daj Boże!... *(hak)*

Odezwa Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy

w sprawie subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej.

W pełnym zrozumieniu powagi sytuacji międzynarodowej, nakazującej naszej Ojczyźnie zachowanie zupełnego przygotowania na każdy wypadek, zarząd Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, podejmując z radością hasło obrony przeciwlotniczej wysunięte przez czynniki odpowiedzialne za losy Ojczyzny, wzywa wszystkich swoich członków — całe kupiectwo miasta Bydgoszczy — do przejęcia na siebie współodpowiedzialności pod tym względem przez bezwzględne, odręczne subskrybowanie pożyczki obrony przeciwlotniczej w jak najszerszych rozmiarach.

Kupiectwo bydgoskie, niejednokrotnie zapisane przecież dobrze w rachunku sumienia spełnionych obowiązków państwowych i narodowych, ponieść musi tym razem jak największe ofiary i wyrzeczenia, aby zadość uczynić obowiązkom względem państwa i jego obronności, jakie nakłada na nie powaga sytuacji.

Armia polska — duma i ukochanie całego narodu polskiego — musi być dozbrojona. Dozbroją ją wszyscy Polacy bez różnicy stanów. Walczyć będą jedynie o zaszczyt pierwszeństwa w spełnieniu obowiązków. Kupiectwo bydgoskie w zaszczytnym tym współzawodnictwie stanowym uzyskać powinno bezwzględnie jedną z najlepszych lokat. Dlatego też nie tylko subskrybować należy pożyczkę, lecz subskrybować zaraz, odwrotnie, pamiętając, że „kto zaraz daje, podwójnie daje".

ZARZAD TOWARZYSTWA KUPCÓW
Tow. Zap. w Bydgoszczy.

St. Cylkowski, J. Pilaczyński, B. Zamiara, J. Drewek, K. Suligowski, St. Stolpe, W. Maciejewski, St. Nowak, B. Kentzer, St. Strzelecki. Cz. Borys, A. Nozdrzykowski, K. Stark, W. Junk, J. Witek.

Prima aprilis.

Czasy są ciężkie i kłopotliwe, nad światem wiszą chmury, ale to wcale nie znaczy, żeby można było zwiesić głowy do samej ziemi, przybrać na twarz ponurą minę i przygotowywać się systematycznie do ułożenia się w trumnie.

Przeciwnie: właśnie teraz trzeba jak najwięcej uśmiechu i słońca. I dlatego uważaliśmy za stosowne — jak co roku — zabawić naszych Czytelników nieszkodliwymi dowcipami prima-aprilisowymi. **Tradycja 1 kwietnia jest równie dobra jak każda inna.** Nie ma powodu jej się wyrzekać, zwłaszcza, kiedy się można przy tej sposobności pośmiać. Oczywiście, nie mogą sobie na pierwszokwietniowe dowcipy pozwolić pisemka, których każdy numer jest na dobrą sprawę — kawałem prima-aprilisowym...

Numer 76 „Dziennika Bydgoskiego" — na dzień 1 kwietnia 1939 r. — zawierał kilka wiadomości „podstępnych". Nie wątpimy, że większość Czytelników po dłuższym lub krótszym namyśle poznała się na ich charakterze. Jeśli ktoś dał się naprawdę „nabrać" — to go niniejszym **przepraszamy.** Niech nam wybaczy i pośmieje się razem z nami.

A więc oczywiście z agencji prima-aprilisowej pochodzą **sensacje o miliardowych „łapówkach" amerykańskich dla Hitlera i Mussoliniego** — wzamian za roczny pokój. Amerykanie — jak dotąd — wolą siedzieć na dolarach. „Dzień masła" w Niemczech też się nie odbędzie. Masło w Trzeciej Rzeszy jest tylko na prima-aprilis.

Nieprawdziwą jest wiadomość **o wynalazku białostockiego drogerzysty,** nie odbyła się **transmisja z powitania b. więźniów brzeskich, most w Rynarzewie** przez wiele lat jeszcze będzie dostarczał tematu do kawałów prima-aprilisowych. Sportowcy od razu się chyba połapali, że **Chmielewski nie znokautował Cyganiewicza.** A wreszcie zdjęcie **jachtu „Piękna Kokoszka"** jest prawdziwe, ale pochodzi z morza Śródziemnego, a nie z Brdyujścia...

A więc — za rok!

Nie potrzeba nowego związku działaczy niepodległościowych.

Zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. w Bydgoszczy dowiedziawszy się o powstającej nowej organizacji „Związku Niepodległościowców Pomorskich" z siedzibą w Toruniu stwierdził, co następuje:

Na terenie województwa pomorskiego istnieją już dwie organizacje o charakterze ideowo-niepodległościowym i to:

1) Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Toruniu,

2) Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. w Toruniu.

Do Związku Weteranów należeć mogą wedle statutu **tylko działacze,** posiadający dokumenty pracy niepodległościowej, odznaczeni, lub posiadający zaświadczenia biur historycznych.

Wobec istnienia szeroko rozgałęzionego Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. nie ma istotnej potrzeby organizowania nowego związku niepodległościowców. Powstanie trzeciej organizacji wprowadza niepotrzebny zamęt.

Zjazd wyraził obawę, że utworzenie organizacji o charakterze wybitnie regionalnym, w dodatku mającej skupiać nie tylko działaczy niepodległościowych już uznanych przez państwo, lecz także osoby, których działalność dotąd nie została zaliczona przez władze do prac niepodległościowych, rozbija jedność narodową na Pomorzu.

Żebrak rozbił okno wystawowe.

Pewien chodzący po kweście starzec, opuszczający skład sprzętu radiotechnicznego p. Michalskiego przy ulicy Gdańskiej 33 — upadł tak nieszczęśliwie, że rozbił wielkie okno wystawowe. Szkodę już naprawiło towarzystwo asekuracyjne. Śledztwo nie zdołało z całą pewnością ustalić, czy żebrak wybił szybę rozmyślnie — za odmówienie mu przez personel jałmużny (szefa nie było w składzie), czy też potknął się na ulicy.

Aresztowanie bydgoskiego korespondenta

Deutsches Nachrichten Büro.

Dowiadujemy się o aresztowaniu korespondenta bydgoskiego niemieckiego biura informacyjnego w Berlinie („Deutsches Nachrichten Büro"), Karola Heinza Fenske'go. Aresztowanie nastąpiło w ub. piątek przed południem w Bydgoszczy.

Powodem aresztowania jest rozsiewanie zagranicą fałszywych i przejaskrawionych wiadomości, mających na celu obniżenie powagi Państwa Polskiego.

Nowe bydgoskie sztandary cechowe

poświęcone zostaną w Częstochowie.

Odbyło się zebranie zarządu bydgoskiego oddziału Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan, na którym ustalono imprezy, które w bieżącym roku Związek zamierza urządzić.

Na szczególną uwagę zasługują następujące uchwały:

W maju br. urządzi Związek **wycieczkę „w nieznane" pociągiem popularnym.** Wycieczka taka odbyła się w roku 1938 i była jedną z najbardziej udanych imprez sezonu letniego. W czerwcu projektowana jest wycieczka pociągiem popularnym **do Centralnego Okręgu Przemysłowego.**

W dniach 9 i 10 lipca br. rzemieślnicy bydgoscy i ich rodziny przebywać będą **w Częstochowie,** dokąd Związek organizuje specjalny pociąg. Z okazji tej zostaną poświęcone w Częstochowie **nowe chorągwie cechowe,** które sprawiają sobie Cech Kowali, Kołodziei, Kamieniarzy i Cech Krawiectwa Damskiego.

Związek Rzemieślników Chrześcijan podając powyższe do wiadomości prosi, ażeby rzemieślnicy dzień 9 i 10 lipca br. ustanowili na wspólny wyjazd do Częstochowy.

Meldunek z Wtelna

do starosty bydgoskiego.

Wobec oburzających metod stosowanych przez hitleryzm celem poddania narodów swej władzy, — świadomi, że nie możemy wiązać naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, pragniemy w ramach naszych skromnych możliwości również przyłączyć się do ofiarności całego społeczeństwa i składamy na Fundusz Obrony Narodowej: Zarząd Gminny 100 zł. wójt i wszyscy pracownicy Zarządu Gminnego 10 procent swych poborów brutto, czyli 73 zł, razem 173 zł. Płatne natychmiast.

Wójt gminny: Graetzer.
Sekretarz gminny: Maćkowski.

Kwotę powyższą pan starosta przekazał na konto Funduszu Obrony Narodowej w KKO powiatu bydgoskiego.

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

XI.

ULICA GAMMA.



Fryderyk Gamm. mydlarz, sprowadził się do Bydgoszczy z Poznania w 1788 r. Za bramą Gdańską założył fabryczkę mydła, świec i octu. W budce koło starego ratusza sprzedawał swoje łojówki i świece woskowe. Zbogaciwszy się na dostawach urzędowych, nabył kamienicę przy Starym Rynku. Ród Gammów, dobrze zapisany w dziejach Bydgoszczy, wygasł niedawno. Ostatni potomek z linii męskiej, uprawiając jako student „modny" przed 40 laty sport cyklistyczny, schwacił się podczas jazdy rowerem i zmarł na zapalenie płuc.

ULICA GDAŃSKA.

Z Gdańskiem łączyły Bydgoszcz zawsze dobre stosunki handlowe a w pewnym okresie nawet węzły kulturalne. Gdański architekt sporządził w 1515 r. plany ratusza bydgoskiego, nie zapominając o wieżyczkach i piwniczce. Ratusz stanął w środku rynku. Z Gdańska sprowadzał starosta Kościelecki muzykantów na uroczystości bractwa kurkowego. Do Gdańska płynęły galary załadowane garnkami i piwem bydgoskim. Po zburzeniu bramy Gdańskiej i usunięciu w 1834 r. rogatek dawny trakt Gdański zaczął się po obu stronach zabudowywać i zamienił się z czasem w reprezentacyjną ulicę miasta. Tam gdzie dziś gmach Be-De-Te, znajdował się zajazd Pawlikowskiego „Pod złotym lwem". Tereny przy ulicy Gdańskiej od Alei Mickiewicza do ulicy Słowackiego zajmowała 1880 roku Wystawa Krajowa. Nad głównym wejściem rozpięty był łuk triumfalny wysokości 13 metrów. Po bokach i w półkolu wybudowano pawilony w liczbie siedmiu. na środku placu zbudowano potężną fontannę (wodotrysk). Wśród 580 wystawców znajdowało się kilka polskich przedsiębiorstw z Inowrocławia i Poznania. O wystawie pisała nawet prasa warszawska, wysyłając do Bydgoszczy swoich sprawozdawców.

Odpowiedź na imperializm niemiecki

pracowników fabrycznych firmy Bacon Export Gniezno, Sp. Akc. w Bydgoszczy.

Istniejąca przy fabryce Bacon Export Gniezno Sp. Akc. w Bydgoszczy Sekcja Kult.-Ośw. urządza co tydzień odczyty połączone z dyskusją na różne tematy interesujące pracowników. Jako prelegentów dobiera Sekcja pierwszorzędnych fachowców i specjalistów. Z dotychczas odbytych referatów najważniejszymi były następujące: „Dzieje Pomorza i Gdańska" połączone z wyświetlaniem przezroczy — „Krajobraz Pomorski" w 3 odczytach p. prof. Bałachowskiego, „Walka dwóch ustrojów w Hiszpanii" p. red. Strąbskiego, „Ruch Spółdzielczy i jego znaczenie w Polsce dzisiejszej" p. red. Felczaka.

Ostatnio w dn. 20 bm. wygłosił p. prof. Bałachowski referat na bardzo aktualny temat: „Przyczyny upadku Czech". Prelegent zaznajomił zebranych z historią oraz życiem gospodarczym i politycznym byłej Czechosłowacji, przytaczając jednocześnie dane cyfrowe dotyczące składu narodowościowego i wyznaniowego zamieszkałej tam ludności, przy tym uwagę słuchaczy zwrócił poważny odsetek mniejszości narodowych: niemieckiej, węgierskiej a nawet ruskiej. Fałszywa polityka prowadzona przez rząd czeski doprowadziła we wrześniu ubr. do zajęcia Sudetów, a w marcu br. do całkowitego zaboru Czech przez Niemcy. Winę tych nieszczęść ponosi naród czeski, który przejął się zbytnio hasłami pacyfizmu i humanitaryzmu rozsiewanymi obłudnie i celowo przez Sowiety, a wyzbył się idei haseł narodowych i religijnych.

Referat ten wywołał wielkie zainteresowanie u 400 pracowników, którzy niemal w komplecie przychodzą na zebrania.

W ożywionej dyskusji, w której zabierała głos dużo liczba słuchaczy, jeden z pracowników p. Kuchciński Bronisław wysunął wniosek, by **wszyscy pracownicy fizyczni firmy Bacon Export Gniezno w Bydgoszczy ofiarowali 1-godzinny zarobek w tygodniu przez sześć miesięcy, na cele dozbrojenia Armii.** Wniosek ten po głębszej dyskusji został jednogłośnie przyjęty.

Przy indywidualnej deklaracji w bardzo wielu wypadkach pracownicy wpisywali po 2 a nawet po 3 godziny w tygodniu na powyższy cel, a jeden z pracowników 1 godzinę, „dopóki będzie w firmie pracował".

Na tej podstawie zarząd sekcji przystąpił już do ściągania zadeklarowanych kwot obliczając, że suma ta wyniesie 7—8 tysięcy złotych.

Wśród pracowników fabrycznych wielu jest takich, którzy przy wskrzeszaniu Polski z bronią w ręku walczyli o Jej wyzwolenie. Dziś powyższą uchwałą podkreślają wszyscy, że odzyskanej wolności wyrzec się nie mają zamiaru.

Na F. O. N.

Zawsze ofiarny Browar Bydgoski złożył 3.000 zł na F. O. N., a pracownicy z dyrekcją i p. dyr. Czajkowskim na czele złożyli również 3.000 zł na ten sam cel.

— Dyrekcja i urzędnicy firmy Bacon-Export Gniezno Sp. Akc. w Bydgoszczy zadeklarowali na pożyczkę lotniczą sumę zł 50.000, opodatkowując się na 150 proc. ustalonych stawek. Poza tym nastąpi w najbliższych dniach subskrypcja pożyczki lotniczej ze strony firmy. Oprócz tego zadeklarowali robotnicy firmy Bacon Export Gniezno ofiary na F. O. N. i pożyczkę lotniczą o czym będziemy informowali w ciągu najbliższych dni.

— Browar Bydgoski w Bydgoszczy subskrybował na pożyczkę lotniczą kwotę 6.000 zł w tym 3.000 od firmy a 3.000 zł od dyrekcji i pracowników.

Pracownicy Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia subskrybowali Pożyczkę Lotniczą w wysokości około 500.000 zł.

Zebrani w dniu 31 marca pracownicy Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia w Bydgoszczy „Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego", stwierdzają, że nakazem obowiązku obywatelskiego jest w chwili obecnej udzielenie Rządowi jak najpełniejszego poparcia w wielkiej akcji, zamierzającej do wzmocnienia sił obronnych naszej Ojczyzny, jednomyślnie postanowili subskrybować Pożyczkę Lotniczą w wysokości swoich jednomiesięcznych zarobków brutto, dyrektor kolei w wysokości dwumiesięcznych zarobków a naczelnicy wydziałów w wysokości półtora miesięcznych zarobków brutto.

Ponieważ suma subskrybowana przez pracowników Kolei Herby Nowe — Gdynia **wyniesie około 500.000 zł, zarząd Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego postanowił już obecnie wpłacić na ręce Generalnego Komisarza Pożyczki Lotniczej tytułem zaliczki 400.000 zł,** pozostałą zaś część wpłaci w najbliższych dniach po ustaleniu faktycznej kwoty subskrybcyjnej.

Sprawy sokole

Tow. Gimn. Sokół Żeński Jachcice. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 3 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Orczykowskiego. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie członkiń.

O przestępczości nieletnich.

Ciekawy referat w sali Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

(ak) Z wielkim zainteresowaniem spotkał się wygłoszony w ub. sobotę w sali sądu okręgowego na zaproszenie koła bydgoskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów ciekawy referat p. wiceprokuratora S. O. w Poznaniu dr. Tad. Kuczmy nt. „Współczesne badania nad źródłami przestępczości nieletnich". W swym blisko dwugodzinnym referacie w sposób niezwykle zajmujący zapoznał zebranych z zasadniczymi kierunkami badań w tej dziedzinie najwybitniejszych uczonych kryminologów, począwszy od Lombrosa a skończywszy na współczesnych uczonych amerykańskich i niemieckich jak i przedstawiając teorię znakomitego socjologa polskiego prof. Znanieckiego z Poznania. Część uczonych dopatruje się źródła przestępczości nieletnich w ich osobowości, czyli w niedorozwoju umysłowym i moralnym, część natomiast w czynnikach psycho-społecznych tj. wpływu otoczenia i środowiska, gdzie punkt ciężkości przestępczości leży poza jednostką. Rezultaty tych dociekań nie są jednak jednolite. Tak np. prelegent przytoczył bardzo ciekawy fakt, stwierdzony na podstawie studiów pewnego uczonego amerykańskiego, że w armii Stanów Zjednoczonych znajduje się 30% żołnierzy poniżej przeciętnego poziomu umysłowego, a jednak nigdy oni nie byli przestępcami.

Jeżeli chodzi o drugi zasadniczy kierunek tzw. psycho-społeczny, to głównym źródłem przestępczości niektórych jest rozbicie rodziny, szczególnie przez rozwody, separacje, śmierć ojca lub matki (sieroty wykazują wyższy procent prezstępczości nawet od dzieci nieprawego łoża), dalej nędza i niedostatek materialny, tzw. konflikt kulturalny, szczególnie w Ameryce, gdzie dziecko wychowuje się na ulicy, a opieka rodziców jest mała i wreszcie tworzenie szajek wśród małoletnich. Bardzo ciekawe pod tym względem przedstawia referent stosunki, panujące w Ameryce, z którymi zapoznał się podczas dłuższego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

W ogólnej konkluzji referent doszedł do przekonania, że przestępstwa nieletnich są wynikiem najróżniejszych czynników, przy czym jedne mają bardziej istotne znaczenie od innych współczynników. Zastanawiając się nad zagadnieniem, czy wzorowe zakłady wychowawcze istotnie przyczynić się mogą do całkowitego wykorzenienia zła, prelegent doszedł do wniosku, że mogą przez pewien czas stłumić pewne skłonności, zupełnie jednak usunąć tych braków nie można. Mimo najlepiej urządzonych więzień w Ameryce, przestępcy po kilku latach powracają na drogę przestępstwa. Nauka kryminologii niestety znajduje się jeszcze w powijakach i bezwzględnie pewnych teorii o źródłach przestępczości nie dało się jeszcze ustalić. Scio me nescio! czyli wiem, że nic nie wiem — tym łacińskim cytatem zakończył p. dr Kuczma swój ciekawy referat. Audytorium dziękowało gorącymi oklaskami.

Po 148 latach wskrzeszono parafię Ostromecko.

Ludność serdecznie witała nowego proboszcza.

(w) 148 lat minęło od chwili, kiedy po śmierci ks. prob. Doeringa zniesiono parafię Ostromecko, a pobudowany **w roku 1654** przez Ostromieńskich kościół parafialny przydzielono jako filialny do parafii Bolumińek. Głęboka i niezachwiana wiara oraz ambicja ludności Ostromecka sprawiła, że po 148 latach wskrzeszono zniesioną parafię i dzięki staraniom specjalnego komitetu w osobach pp.: **Bernard Kokoszyński, Franciszek Szczerbowski, Władysław Domowski, Władysław Wiatrakowski, Bronisław Paetsch, Jan Guczalski, H. Sikorski, Jan Bagniewski, Alojzy Trojanowski, Marcin Bykowski, Andrzej Dykiel i Paweł Poznań** chełmińska Kuria Biskupia przydzieliła parafii z dniem 1 kwietnia 1939 r. duszpasterza. Proboszczem wskrzeszonej parafii Ostromecko, liczącej obecnie ok. 1.500 dusz, został **ks. Tuszyński z Czerska,** którego powitanie nastąpiło w niedzielę, dnia 2 bm.

O godz. 8 zgromadziły się przed dworcem w Ostromecku **wszystkie stowarzyszenia świeckie i kościelne** z chorągwiami, orkiestrą, członkowie komitetu oraz parafianie, by powitać nowego proboszcza i w procesji z pieśnią na ustach, wprowadzić do kościoła. Przed bramą powitał w serdecznych słowach nowego duszpasterza przewodniczący komitetu p. Kokoszyński, a mała dziewczynka — **Lewandowska** wygłosiła okolicznościowy wierszyk, wręczając zarazem bukiet kwiatów.

Po nabożeństwie, odprawionym w kościółku ostromeckim przez nowego proboszcza — ks. Tuszyńskiego, po raz pierwszy, udano się na salę p. Rybickiego **na uroczystą akademię.**

Sala nie zdołała wszystkich pomieścić. Przy stole prezydialnym zasiedli: ks. prob. Tuszyński, książę Radziwiłł, hr. Alvensleben, wójt Tatarek, Szczerbowski, Kokoszyński i Mały. Po zagajeniu akademii przez p. Kokoszyńskiego piękne deklamacje wygłosili: Edmund Binkowski, Kazimierz Pokornicki, Rozalia Lofkówna, Anna Hincówna, Stefania Lewandowska, Regina Gołębiewska i Zyta Grzegorzewska, a życzenia składali: ks. Danielewicz, wójt Tatarek, Kokoszyński, w imieniu Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus — Urszula Schmidtówna, w imieniu Kat. Stow. Młodzieży Zygmunt Bagniewski, w imieniu Bractwa Matek Różańcowych Franciszka Wiśniewska, w imieniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków — Franciszek Mąka, w imieniu redakcji „Dziennika Bydgoskiego" i „Polskiej Niwy" red. Wesołek.

W odpowiedzi ks. proboszcz Tuszyński dziękował w serdecznych słowach za przygotowaną uroczystość, przyrzekając powierzoną pracę w wskrzeszonej parafii ostromeckiej spełniać należycie i otwartym sercem przyjmować pragnących jakiejkolwiek pomocy duchowej.

Podczas skromnego przyjęcia, przygotowanego przez panie: Wiśniewską, Jopkową, Małową, Szczerbowską, Dornowską, Konstancję i Helenę Kokoszyńskie, Śmiglewską, Schmidtową, Gołębiewską, Rybicką, Mąkową, Pankowską, Knukową, Bykowską, Trojanowską, Martę i Annę Bagniewską składano dalsze życzenia.

—«:»—

Awanturnicy wybijają szyby wystawowe

Na innym miejscu piszemy, że męty społeczne znów hulają. I oto do napadów dokonanych przez grasujących opryszków na spokojnych przechodniów, dochodzi jeszcze jedna ciemna robota — wybijanie i okradanie okien wystawowych.

I tak w nocy z piątku na sobotę wybita została wielka szyba wystawowa w składzie kolonialnym p. J. Tuszyńskiego przy ul. Gdańskiej 141, skąd złodzieje wykradli większą ilość mydła. Straty wynoszą około 700 zł. Właściciel użala się, że ciemne indywidua coraz częściej wybijają mu szyby i kradną.

Drugą szybę wybili również nieznani sprawcy w składzie towarów krótkich p. Warmbiera przy ul. Gdańskiej 104, skąd skradli 3 fartuchy. Złodzieje zostali spłoszeni.

—«:»—

— Konferencja wywiadowcza w Liceum Handlowym odbędzie się we wtorek, 4 bm. o godz. 17.

Miniaturki.

DOWÓD OCZYWISTY.

W sądzie grodzkim jednego z okolicznych miasteczek odbywa się rozprawa. Nic szczególnego się nie stało, o nic wielkiego rozprawa się nie toczy i wielka kara oskarżonemu nie grozi. Ot, sprawa — jakich wiele, sprawa która niezmazalnej plamy na honor oskarżonego nie sprowadza.

Mniejsza o to, jakie było przewinienie. Niechaj wystarczy, że było i że działo się ono w lecie ub. roku.

Chodzi o ustalenie stopnia odpowiedzialności oskarżonego. Zeznaje świadek główny — posterunkowy policji państwowej.

— Na czym świadek opiera przypuszczenie, że oskarżony pozostawał pod wpływem alkoholu — pyta sędzia.

Policjant uśmiecha się:

— Dowód jest niezbity, ale to trochę śmieszna historia.

— No więc na czym?

— Otóż, Wysoki Sądzie, przypadkowo przechodziłem przez park miejski. Oskarżony był pochylony nad trawnikiem.

— To niczego nie dowodzi — wtrąca sędzia.

— Ale, proszę Wysokiego Sądu, w tej trawie był świecący robaczek świętojański, a oskarżony prosił go o ogień do papierosa.

Tomasz.

—«:»—

Ogólnopolski Zjazd Hallerczyków w Bydgoszczy

w 20 rocznicę powrotu Armii Polskiej we Francji.

W dniach 20 i 21 maja odbędzie się w Bydgoszczy Ogólnopolski Zjazd Związku Hallerczyków, zwołany z okazji 20 rocznicy powrotu Armii Polskiej z Francji do Polski.

W zjeździe weźmie udział gen. broni Józef Haller, również zaproszeni zostaną przedstawiciele państw koalicji, przy boku których walczyła Armia gen. Hallera we Francji, a więc misje wojskowe: Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Szczegóły zjazdu podamy w najbliższym czasie.

Nowy dyrektor w Polskim Fiacie.

Stanowisko dyrektora Sp. Akc. „POLSKI FIAT" z dniem 1 kwietnia objął p. Jan Kowalski, dotychczasowy dyrektor oddziału w Poznaniu, jeden z najwybitniejszych znawców rynku samochodowego, który współpracuje z tą firmą już od r. 1921.

Zaznaczyć wypada, że p. Jan Kowalski jest odznaczony Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną.

Wojażer najechany przez samochód.

Na szosie pod Brzozą najechany został w ub. piątek po południu przez samochód wojażer Józef Radwan, zam. przy ul. Pomorskiej 26. Radwan doznał ogólnych ciężkich potłuczeń tak, że musiano go karetką sanitarną przewieźć do Lecznicy Miejskiej.

Mały reportaż.

Poziom Brdy obniżony o półtora metra.

Zjawisko rzadko spotykane w Bydgoszczy.

(ak) Z niedowierzaniem przyjęliśmy w sobotę wiadomość, że stan wody na Brdzie obniżony zostanie o półtora metra. Przecież był 1 kwietnia, a więc prawdopodobnie jakiś nowy kawał primaaprilisowy. Tego rodzaju „dowcipów" jeszcze nie było, bo o ile pamięcią cofniemy się wstecz, to zawsze tylko mieliśmy przypływ wody i powodzie, ale nigdy dotąd nie było na odwrót. To po prostu wbrew prawom natury...

Tymczasem nie był to wcale spóźniony kawał primaaprilisowy, lecz najrzeczywistsza rzeczywistość. Przekonaliśmy się bowiem o tym naocznie, wybierając się wczorajszej niedzieli we wczesnych godzinach porannych samochodem, wraz z bardzo uprzejmym p. dyr. Maryńskim z „Lloydu Bydgoskiego", do Kapuścisk i Łęgnowa. Istotnie im bliżej byliśmy Łęgnowa, tym więcej dał się we znaki ubytek wody. Gdy o godz. 6,45 nad ranem znaleźliśmy się na stoczni „Lloydu Bydgoskiego" w Kapuściskach, poziom Brdy obniżył się już o 80 cm.

— To jednak za mało — objaśnia nam kierownik stoczni p. Fryka — i za powoli idzie. Ludzie czekają bowiem od piątej i nie mogą rozpocząć z naprawą szyn.

I dowiadujemy się w toku rozmowy, że przed kilku dniami podczas spuszczania statku „Fortuna" ze stoczni na wodę przy pomocy mechanicznych „wózków" (jedynych w Polsce!) złamała się szyna, znajdująca się w wodzie tak, że celem zreperowania szyny właśnie konieczne było obniżenie poziomu wody o półtora metra. Po porozumieniu się z Państwową Inspekcją Dróg Wodnych ustalono, że już w sobotę wieczorem rozpocznie się wypuszczanie wody przy jazie pod Łęgnowem i potrwa do niedzieli godz. 2 po południu do chwili, gdy osiągnięte zostanie obniżenie o półtora metra. Robotnicy i mechanicy, czekając na ten moment, spędzają sobie na razie czas i zabijają nudę wyłapywaniem ryb nad brzegiem rzeki. Gołymi rękami chwytają zaskoczone nagłym odpływem wody ryby i w dołach przybrzeżnych napotyka się nawet na ładne okazy szczupaków.

Jedziemy dalej do jazu w Łęgnowie, służącego do regulowania poziomu Brdy. Po prawej stronie w wielkim porcie drzewnym dużo wody już odpłynęło tak, że tratwy wobec nieznacznej głębokości wody w tym porcie niebawem znaleźć się mogą na gruncie. Szum potężnego wodospadu przy jazie zagłusza wszystko. Co za wspaniałe widowisko! Jak gdyby wodospad Niagary — w miniaturze. Podniesiony jest także żelazny wał i woda w szalonym tempie spada pieniąc się, w t. zw. „martwe ramię" Brdy po czym nieco dalej spływa do Wisły. W ten sposób odchodzi olbrzymia masa wody. Punkt kulminacyjny niskiego poziomu Brdy osiągnięty został w niedzielę popołudniu. Podczas, gdy pod Łęgnowem i w Kapuściskach stan wody obniżył się o półtora metra, to w śródmieściu Bydgoszczy woda opadła o blisko metr. Po opuszczeniu wału żelaznego spiętrzyła się woda i stopniowo Brda powróciła do swego normalnego wyglądu. Przejściowo tylko. nastąpiło wstrzymanie żeglugi, ażeby po dokonanej naprawie największa i najlepiej urządzona polska stocznia „Lloydu Bydgoskiego", mogła znowu przystąpić do budowy szkut i statków.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 1. IV. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19.00—19.50 Żyto 14,75—15.00. Jęczmień browarowy 00,00—00.00. jęczmień 673—678 g/l 18,60—18,85. jęcz. 644—650 g/l 18,10—18,35. Owies 15,50—16,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39.50—40,50. mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 38.50—39,50. mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—36,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,00—34,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28.50—29,50. mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.25—24.75 mąka żytnia razowa 0—95% 19.75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00.00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W M.Gdańska). 23,25—23.75; Otręby pszenne miałkie stand. 13.25—13,75. Otręby pszen. średnie 13,25—13,75: Otręby pszenn. grube 14 00—14 50; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,75—12 25. Otręby jęcz. 12,75—13.25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 31,00—32.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 41,50—42,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24.00—26.00 Groch Wiktoria 30,00—34.00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 23,50—24.50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,25—12,75. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47.00-48,00. Rzepak ozimy bez worka 52,00 53,00, Rzepik ozimy bez worka 46,00—47.00. Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 92,00—95.00. Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00,—80.00. Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 300.00—325,00. Koniczyna biała surowa 215.00—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200.00, Koniczyna żółta odłuszczona 65.00—75,00, Przelot 85,00—95,00: Rajgras angielski 120,00—130,00. Tymotka czyszczona 40,00—45.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25.00—25,50, makuch rzepakowy 14,25—14,75. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00 00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50: słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Z rejestru handlowego.

Do rejestru handlowego w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy ostatnio wpisano:

1) firmę „Lloyd Krajowy" (właścicielami są **żydzi:** bracia Chaim i Lipa Rubinsztejn),

2) fabrykę mebli Bronisława Kuzimskiego (właścicielka Łucja Kuzimska w Bydgoszczy, ul. Zduny 8),

3) firmę „Denta" — skład przyborów dentystycznych (właścicielką jest **żydówka** Pola Zalcmanówna, córka Tauby Zalcmann),

4) fabrykę kosmetyczną „Halina" właśc. mgr W. Paździerski i Ska w Bydgoszczy; właścicielami są: mgr Wacław Paździerski, Helena Paździerska z domu Siemienkow, Natalia z Paździerskich Kudrycka, Tamara z Paździerskich Ziętara, Halina z Paździerskich Malewiczowa i Mieczysław Paździerski.

Przy firmie „C. Siebert" wpisano, że firma brzmi odtąd: C. Siebert, właśc. Wiktoria Jarinowa.

Spółka akc. „Sosna Polska" wybrała w miejsce ustępującego członka zarządu Ernesta Werdina — Ottona Melcherta.

„Fabryka „Pasamon" — spadkobierców śp. Eligiusza Lewandowskiego — udzieliła prokury łącznej Aleksandrowi Województkiemu.

Spółka J. Malinowski i W. Żółtowski, mechaniczna obróbka drzewa, ul. Grunwaldzka 22 — rozwiązała się. Właścicielem jest teraz Józef Malinowski, prokurentem Fr. Rydlewski.

KRONIKA TOWARZYSTW

Poniedziałek, dnia 3 kwietnia

godz. 20: **Tow. Oświatowe „Lech".** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. referat.

Wtorek, dnia 4 kwietnia

godz. 18. **Zarząd bydg. koła Zw. Oficerów W. P. ss.** Plenarne posiedzenie w sali Zw. Legionistów Polskich, ul. Słowackiego 3, parter. Ważne sprawy. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

godz. 19. **Zw. Powstańców Wlkp. koło I.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Sekretariat czynny w poniedziałki od godz. 17—19, ul. Marsz. Focha 14.

Środa, dnia 5 kwietnia

godz. 19. **Powstańcy i Woj. OK. VIII pl. IV.** Zebranie plenarne. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. Przybycie obowiązkowe.

Premiery kinowe.

„BOHATER NASZYCH CZASÓW"
(kino „Lido")

Sensacją tego filmu jest to, że Errol Flynn gra w komedii. To istotnie coś nowego. Do napisania scenariusza komediowego dla Flynna wziął się najlepszy scenarzysta Ameryki i naszkicował dlań postać całkowicie nowoczesną tak, że romantyzm i rycerskość tego aktora znalazły wdzięczne pole do popisu. Młodzieniec, wychowywany na wzorowego człowieka, jednocześnie bogaty i krępowany przez babkę, ucieka z domu i przeżywa niezwykłe, jak na nasze czasy przygody. Flynn tego młodzieńca, a właściwie do tej roli nadaje się i odtwarza ją z właściwym sobie wdziękiem. Partnerką jego jest Joan Blondel. Całość dowcipnie skonstruowana bawi doskonale. Prócz tego nadprogram.

Frontem do inicjatywy prywatnej!

Nie można dopuścić do dalszego upadku gospodarczego Pomorza.

(ak.) Na ostatnim rocznym walnym zebraniu Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy prezes tej poważnej organizacji p. dyr. Cylkowski wygłosił dłuższe przemówienie, poddając ostrej krytyce, popartej bogatym materiałem dowodowym i cyframi statystycznymi cały szereg dotkliwych niedomagań gospodarczych i wyraźnego upośledzenia ziem zachodniej Polski. Warto więc bliżej zapoznać się z ciekawymi wywodami i trafnymi uwagami p. prezesa Cylkowskiego.

Jeżeli chodzi o ocenę ogólnej sytuacji życia gospodarczego w Polsce — stwierdził mówca na wstępie — to w ub. r. uległa ona dalszej poprawie, aczkolwiek już nie w takim stopniu, jak to miało miejsce w dwóch poprzednich latach. Nie bez wpływu były olbrzymie przeobrażenia natury politycznej. Zaznaczył się zwłaszcza znaczny wzrost produkcji przemysłowej i zatrudnienia, jak i wzrosła również ilość świadectw przemysłowych. Niestety nie można powiedzieć, aby ziemie zachodnie uczestniczyły w tej poprawie w odpowiednim stosunku. Jeżeli bowiem przyjrzymy się dokładnie sytuacji gospodarczej Pomorza i Poznańskiego zauważymy, że oba te województwa kroczą właściwie już od szeregu lat na ostatnim miejscu. I tak poza Śląskiem **największa ilość bezrobotnych ma właśnie Pomorze i Wielkopolska** a przecież bezrobocie u nas na ziemiach zachodnich jest o tyle niebezpieczniejsze, że częstokroć sprowadza pokusę odpływu sił kwalifikowanych do naszego zachodniego sąsiada, gdzie można osiągnąć i pracę i lepsze warunki pracy. W interesie zatem ogólnopaństwowym leży jak najszybsze zmniejszenie ilości bezrobotnych na ziemiach zachodnich. Dalszym dowodem osłabienia naszego życia gospodarczego na ziemiach zachodnich to ilość ogłoszonych upadłości.

Obietnice a rzeczywistość.

Otóż przede wszystkim musimy domagać się od czynników rządowych pozostawienia swobody działania jednostkom prywatnym i niewkraczania w tym stopniu, jak to ma miejsce obecnie w dziedzinie życia gospodarczego. Już od dawna słyszeliśmy obietnice i oświadczenia sfer miarodajnych, że są przeciwne angażowaniu się państwa w tych dziedzinach życia gospodarczego, gdzie nie jest to koniecznym, a pomimo tego możemy stwierdzić, że udział państwa w życiu gospodarczym jest coraz większy. Państwo posiada swe udziały nawet w przedsiębiorstwach spedycyjnych rybackich, turystycznych, mięsnych, chałupniczych, w młynach, cukrowniach itd. Mamy nadzieję, że wreszcie p. wicepremier Kwiatkowski i p. min. Roman urzeczywistnią głoszone przez nich tezy i rozpocznie się nareszcie akcja pod hasłem „Frontem do inicjatywy prywatnej!" Kartele nadal bowiem również hamują należyty rozwój handlu i czynią wielkie szkody kupcom. I znowu mimo głoszonych zapowiedzi rozwiązywania karteli, ilość ich mimo wszystko wzrasta. Innym momentem oddziaływującym w wysokim stopniu na krępowanie inicjatywy prywatnej są **różne spółdzielnie**, których ilość również z roku na rok wzrasta. Jasną jest rzeczą, że spółdzielnie te obwarowane różnymi przywilejami mogą skutecznie konkurować z prywatnymi placówkami handlowymi.

Dalszym krokiem zmierzającym do unormowania i poprawy życia gospodarczego ziem zachodnich to przywrócenie w czasie możliwie jak najszybszym **stanu opłacalności rolnictwa**, bez czego trudno wyobrazić sobie poprawy w handlu i przemyśle. Tymczasem rolnictwo nasze zamiast utrzymać się na dotychczasowym poziomie niestety cofa się pod względem postępu i wydajności.

O dogodny i tani kredyt.

Bardzo szeroko rozwodził się mówca nad sprawą stosunków kredytowych tak doniosłych dla kupiectwa, przede wszystkim dla tego, że na naszych ziemiach mamy **silną ekspansję kredytu niepolskiego**, oraz, że i tylko przez dogodne kredyty wyrównane zostaną wyższe podatki i obciążenia przez nas płacone. Niestety na Pomorzu mało jest rozwinięty prywatny aparat bankowy a nasze banki spółdzielcze, które tak wielką rolę odegrały w rozdziale kredytów za czasów zaborczych dziś nie są w stanie udzielić tych kredytów, bo rzekomo nie ma żadnych funduszów na ich uzdrowienie. Jedynie Bank Związku Spółek Zarobkowych i Komunalne Kasy Oszczędności pracują z pełnym zrozumieniem dla potrzeb i akcji kupiectwa. Niezrozumiałą jest rzeczą, że instytucja, która największej drenuje rynek pieniężny szczególnie w Polsce zachodniej, a mianowicie PKO tak mało wykazuje zainteresowania z zrozumienia dla potrzeb kredytowych naszego kupiectwa. Konieczne jest, ażeby PKO zmieniła swą politykę kredytową.

Wreszcie Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił specjalne kredyty hurtowe, ale wobec stawianych bardzo ciężkich warunków w Bydgoszczy **nikt z tych kredytów nie skorzystał.** Reasumując zagadnienie kredytowe stwierdzić należy, że bardzo potrzebny jest kredyt, ale taki kredyt, z którego możnaby rzeczywiście korzystać. Obecny nie przedstawia wysokiej wartości z uwagi na to, że jest chroniony takimi formalnościami i warunkami, że nie zawsze można im podołać. Z drugiej strony obecny kredyt jest za drogi i zabija wszelką kalkulację kupiecką.

Pod koniec swego interesującego przemówienia p. dyr. Cylkowski zwrócił uwagę, że obok siły zbrojnej decydujące znaczenie posiada w groźnych chwilach moralna postawa społeczeństwa i jego przygotowanie ekonomiczne. W warunkach zatem upadku gospodarczego Pomorza nie będzie można oczekiwać siły ducha i woli przetrwania walki. Będzie tu pustka, która obce potencje będą mogły łatwiej opanować, aniżeli wówczas gdy teren nasz będzie silny gospodarczo, a **silny będzie wtedy, jeżeli będzie silny polski handel, polski przemysł i polskie rzemiosło.** Myśl ta musi znaleźć swoich wykonawców i uzyskać jak najdalej idące poparcie czynników rządowych.

«:»

Sezon budowlany rozpoczęty.

Sprzyjające warunki atmosferyczne przyczyniły się do wczesnego rozpoczęcia w roku bieżącym sezonu budowlanego. Ożywienie budownictwa nastąpiło już w pierwszej dekadzie marca, przybierając z tygodnia na tydzień na nasileniu. W szczególności zwraca uwagę budownictwo drobne, które zasilane specjalnymi kredytami BGK posiada lepsze warunki. Ze względu na wzmagające się obecnie tendencje w kierunku prywatnych inwestycyj budowlanych, liczyć się można, iż tegoroczny sezon budowlany będzie należał do niezwykle ożywionych.

Mając na uwadze powyższe, przemysł budowlany odpowiednio przygotował się do pokrycia zapotrzebowania rynkowego. W jakiej mierze odbiorcy będą mieli możność przekonać się o tym na tegorocznych Targach Poznańskich (od 30 kwietnia do 7 maja), na których dział budowlany będzie obesłany bardzo intensywnie.

Liczny udział przedsiębiorstw budowlanych w Targach Poznańskich potwierdza nasze przewidywania, iż tegoroczny sezon budowlany zapowiada się pomyślnie.

Ksiądz mgr Julian Badziński z parafii Najśw. Serca Pana Jezusa — proboszczem.

Wielki jest żal parafian, gdy żegnać muszą oddanego parafii duszpasterza. Do tych kapłanów należy ks. mgr Julian Badziński, który mimo półrocznego zaledwie pobytu w parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy, przez swe duszpasterskie oddanie i dobre serce tak bardzo zżył się z parafianami. Ks. mgr Badziński miał pod swą opieką stow. męskie „Naprzód", Tow. Dzieciątka Jezus oraz jest założycielem Kółka Eucharystycznego Dzieciątka Jezus. Młody kapłan był niezwykle zdolnym i skromnym sługą Bożym, oddawał się nauce, złożył egzamin dyplomowy z prawa, jest dzielnym kaznodzieją (wygłaszał ostatnio kazania pasyjne).

Zaledwie złożył ks. mgr Badziński egzamin proboszczowski, a już kuria biskupia powołała go na probostwo do Łopienna pod Gnieznem na miejsce zmarłego ks. prob. Zielińskiego. Ks. prob. mgr Badziński opuszcza dziś (w piątek) Bydgoszcz, by przejąć osieroconą parafię w Łopiennie. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" życzy ks. prob. mgr. Badzińskiemu, by na nowym odpowiedzialnym stanowisku rzeszę owieczek swej parafii taką samą zdołał otoczyć opieką kapłańską. Życzenia płyną wraz z przeświadczeniem, że ks. prob. mgr. Badzińskiemu jako nieustraszonemu słudze Bożemu przy pomocy łaski Bożej uda się dzieło poprowadzić ku wielkiej chwale Niebieskiej. Tej nowej duszpasterskiej służbie niech Bóg błogosławi!

«:»

— **Prywatna Szkoła Powszechna Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) **w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2,** tel. 20-41, przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców do wszystkich klas na rok szkolny 1934-40. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—13.

Na fali Radiowej

Wtorek, 4 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Mój kucharz" opowiadanie dla dzieci. **15,15:** Skrzynka ogólna. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Wilna). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,30:** „Pod krucyfiksem" — koncert wokalny (z Wilna). **16,45:** Życie portów: „Suez" — pogadanka. **16,55:** Recital organowy Wacława Piotrowskiego. **17,25:** „Na polskim traulerze za kręgiem polarnym" — reportaż (z Torunia). **17,35:** „Z pieśnią po kraju". **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla robotników. **19,00:** Koncert muzyki lekkiej. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert symfoniczny (ze Lwowa). **22,00:** Rozmowę wielkotygodniową przeprowadzi ks. Jan Zieja z Polesia. **22,15:** „W muzykalnym domu" — koncert. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **15,15:** „Jak to pani Chrzanowska swego zamku broniła" - audycja dla dzieci. **18,00:** Obrazki gdyńskie — pogadanka. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Sprawy techniczne. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy i notowania rzeźni miejskiej. **14,12:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Rozmaitości. **18,00:** „Pilne prace w naszym sadzie" — pogad. roln. **18,10:** Duety i sola na skrzypce i fortepian. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Rezerwa lokalna. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Ryga. 19,15:** Muzyka wiedeńska i melodie operetkowe. **Hamburg. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Radio Paris. 20,00:** Muzyka lekka. **Beromuenster. 21,20:** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń. 21,00:** Koncert symf. **Królewiec. 22,35:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 22,35:** Muzyka lekka. **Hilversum II. 23,00:** Muzyka popularna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

«:»

— **Związek Pań Domu oddział w Bydgoszczy przypomina** swym członkiniom o uchwale, która zapadła na zebraniu plenarnym dnia 29. 9. 38 r. — o kupowaniu jedynie fabrykatów polskich, oznaczonych „Młotem pod koroną" — i tylko w składach polskich.

— **Requiem Mozarta** wystawia Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy w Wielki Czwartek, 6 bm. w Teatrze Miejskim, o godz. 20.30. Program uzupełniają: Locatelli — Symfonia Żałobna na orkiestrę smyczkową, Gomółka — Dwa Psalmy na chór miesz. à capella, oraz Mozart — „Ave verum" na chór miesz. i orkiestrę smyczkową. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Połączone chóry: Miejsk. Kons. Muz., Tow. śpiew. „Lutnia" i „Św. Cecylia" Bydgoszcz. Partie solowe wykonają artyści Opery Poznańskiej Halina Dudicz-Latoszewska — sopran, Ema Szabrańska — alt, Adam Raczkowski — tenor, Karol Urbanowicz — bas. Dyryguje Alfons Rösler. Dochód przeznacza się na dar wielkanocny dla biednych dzieci miasta Bydgoszczy. Bilety w cenie od 20 gr do 3 zł w kasie Teatru Miejskiego.

— Poświęcenie odnowionego „Bristolu". W sobotę, dnia 1 bm. po południu poświęcił ks. kanonik Schulz pięknie odnowione lokale cukierni i kawiarni „Bristol" przy moście Gdańskim Lokal niebawem zapełnił się wyborowym towarzystwem. Nowi właściciele „Bristolu" — państwo Lubeńscy (reemigranci z Ameryki) postanowili usilnie dbać o jak najlepszą reputację poświęconego lokalu. Z tego cośmy na miejscu zauważyli i ruchu, jaki panował w „Bristolu" w sobotę i niedziele wolno wnioskować, że „Bristol" [illegible] nie będzie knajpą, lecz prawdziwą kawiarnią w style dawnego „Bristolu", jaka był przed 30 laty pod zarządem wiedeńczyka Krahmera. — Nowym właścicielom „Szczęść Boże!"

— Baczność, członkowie Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych w Bydgoszczy kat. C i D. Członkowie P. Z. P. H., którzy otrzymali wojskową kategorię C i D proszeni są z polecenia Czerwonego Krzyża o przybycie we wtorek, 4 bm. od godz. 18,30 do 20,30 do sekretariatu związku, ul. Dworcowa 7, II p. w bardzo ważnej sprawie. Bliższe szczegóły na miejscu. — Celem natychmiastowego objęcia posady poszukujemy dzielnego ekspedienta branży bławatniczej.

— Periodyczne badanie koni — zwierząt pociągowych — używanych w przedsiębiorstwach przewozowych tzw. domokrążnych za II kartał 1939 r. odbędzie się 6 kwietnia 1939 r. 1) dla I komisariatu o godz. 8, 2) dla II kom. o godz. 9, 3) dla III kom. o godz. 10, 4) dla IV kom. o godz. 11 na targowisku Rzeźni Miejskiej. Wszyscy właściciele tych zwierząt pociągowych winni zaopatrzyć się w książeczki kontrolne i doprowadzić konie w czasie wyżej podanym.

—«:»—

Oświadczenie p. Pawła Truderunga.

W numerze 74 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 30 marca br. w artykule **„Manifestacja niemiecka przy drzwiach zamkniętych"** jest mowa o pewnym „kupcu" **Truderung**. Oświadczam co następuje: Ja niżej podpisany nie mam nic wspólnego z wyżej wymienionym osobnikiem. Nazywam się Paweł Truderung, urodziłem się w Pabianicach woj. łódzkim. Nie należę do żadnej partii lub organizacji. Jestem strzelcem rezerwy Wojsk Polskich, również jestem stałym czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego".

Jak się prywatnie dowiedzieć mogłem, wspomniany „kupiec" Truderung jest **płatnym mówcą w „Deutsche Vereinigung"** i na imię mu jest **Karl.**

Załączam wyrazy wysokiego szacunku.

Paweł Truderung.

Sygnatura: Km VII. 451/39.

Obwieszczenie o licytacji zastawu.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 76 na podstawie art. 510 § 2, 547 § 2 i 670 § 2 kodeksu handlowego, podaje do publicznej wiadomości, że dnia **5 kwietnia 1939 roku o godz. 10** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 54 w firmie C. Hartwig odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z samochodu marki „Whippet", urządzenia składowego, maszyny do szycia, obrazów, dywanu, pieca gazowego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1939 roku. (n3122

Komornik Kapuściński.

Numery III Km. 106/39 i 929/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6 kwietnia o godz. 10** w Bydgoszczy, ulica Długa nr 62 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z 22 swetrów, 40 par getrów, 48 rolek jedwabiu, 6 tuzinów krawatów, 30 koszul i mebli oszacowanych na łączną sumę 781 zł.

Dnia 6 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Poznańska nr 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania f-my „Remington", bufetu dębowego, biurka dębowego, fotelu i szafki na zegar dęb., oszacowanych na łączną sumę 550 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1939 roku. (n3124

Komornik (—) Stefan Czarnecki.

SPRZEDAŻE

Rower (2792
damski męski, nowe, okazyjnie Śniadeckich 41—5.

Owocarnię
delikatesy, spożywczy, sprzedam, powód zamąż pójście. Gdańska 115. n2891

Sprzedam
plac z barakiem. Wiadomość Zakopiańska 11 (Jary). f3585

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sieroca 14—2. (2966

Dom
sprzedam korzystnie. Św. Jerzego 34. 2968

Zarybek
karpia z własnej hodowli sprzedaje Dembek, Skarszewy p. Wiewiórki Grudziądz. n3117

Adler
7 do pisania. Wełniany Rynek 6, Orianda. (2964

Rower
męski tanio Bocianowo 34—1. (2969

Sprzedam 2971
tanio 15 półszorków w dobrym stanie. Wełniany Rynek 6a-8 w podwórzu.

Kamienica 2875
dwupiętrowa, dochód 5 tys., wpłaty 20 000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Dom
piętrowy, morga ziemi. Nakielska 94. 2915

Motorower
sprzedam. Czajkowski, Dworcowa 72/3. f3594

Okazja
Maszyna szycia, łóżka żelazne, damski rower, szafy, wózek dziecięcy. Pomorska nr 46. f3609

Sprzedam
dom. Podgórna 32. 2992

Odpadki
dużą ilość odstąpi restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f3611

Kolonialkę
sprzedam za 2000 zł Pomorska 12—3. f3604

Samochody
na chodzie: 1) Platforma 1,5 tn. Chevrolet 4 cyl. rocznik 1929, 2 Kareta Chevrolet 6 cyl. rocznik 1924, sprzeda najwięcej dającemu Zarząd Telefonów Bydgoskich, ul. Pomorska 6. Oglądać wozy od godz. **9 do 12 codziennie. n3053**

Kolonialka
z powodu wyjazdu tanio zaraz na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. 2991

KUPNA

Kupię
pianino w dobrym stanie, szczegółowe oferty podaniem ceny do filii Dzien. „W. T.". (n-2668

Samochod 2987
małolitrażowy kupię. Oferty Dz. Bydg. „Mała limuzyna".

POSADY WOLNE

Panienka
biegła w rachunkach potrzebna do składu cygar. Zgłoszenia Mostowa 12, skład cygar. n3116

Pianista n3114
akordionem potrzebny. Cafe Victoria Gdynia.

Włodarz f3587
samotny i elew gosp. potrzebni, na majątek Łąsko Małe, pow. Bydgoszcz.

Przychodnia
zaraz. Mennica 7/2. 2907

Służąca
Św. Trójcy 32, składnica surowców. 2976

Czeladnik (2967
krawiecki może się zaraz zgłosić. Jan Kelm, krawiec, Grunwaldzka 26.

Potrzebna
służąca zaraz. Dworcowa 100—4. 2975

Służąca
potrzebna. Ugory 45, właściciel. (2970

Ekspedientka
rzeźnicka potrzebna na wypomóżkę. Karpacka 27. 2965

Mleczarz
z udziałem 5000 zł potrzebny zaraz. Dokładne oferty pod nr „555" Dziennik Bydg. Grudziądz. n3118

Dziewczyna n3119
do wszelkich prac domowych z gotowaniem zaraz potrzebna Dworcowa 98/1.

Panienka
do restauracji potrzebna. Gdańska 184. f3607

Służąca f3603
do restauracji Gastronomii zaraz potrzebna.

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny. Wyrzykowski, Mrocza. 2986

Służąca
Tepper Poznańska 10 (2973

Starszy
pomocnik fryzjerski na stałe potrzebny od zaraz Oferty do Dziennika Bydgoskiego „692". n3113

Trio
dobrze zgrane, śpiewem, saksofonem lub akordionem poszukuję z a r a z. Chełmno, Marszałka Focha 1. n3112

Maszynista
z narzędziami potrzebny zaraz. Maj Nawra, pow Toruń. n3068

Służąca
potrzebna. Dembus, Poznańska 4. 2979

Pomocnik
fryzjerski dobry męski na stałe od zaraz potrzebny. Poznańska 1. 2980

Krawcowe (2990
na biustonosze, paski, bieliznę potrzebne. Jasna 12/2.

Ekspedientka
do składu piekarsko-cukierniczego zaraz. Podwale 13. 2977

Laborant-cukiernik
zaraz potrzebny. „Roma", fabryka cukrów, Bydgoszcz, Jagiellońska 10. (n312

Wypomóżka
rzeźnicka potrzebna. Stary Rynek 27. (2978

Fryzjer
wypomóżkę uczeń potrzebni. Ujejskiego. (2981

Rowerów
i wózków specjalista ślusarz posiadający narzędzia potrzebny. Zgłoszenia pod „Rower" filia Dziennika. f3617

Dziewczyna
wiejska potrzebna na wieś koło Inowrocławia do drobiu i prac domowych bez gotowania. Zgł. Barunowski. Konarskiego 7 f3608

Służąca
potrzebna natychmiast młodsza, możliwie ze wsi. Adres wskaże centrala lub filia Dziennika Bydgoskiego Dworcowa. n3128

Służąca
potrzebna. Restauracja Gdańska 71, f3610

Przychodnia
młodsza z praniem natychmiast potrzebna, skład Jagiellońska 10. f3600

POSADY POSZUKUJĄ

Nadmłynarz
20 lat praktyki, obeznany z wszelkimi systemami przemiału, dobry ryflarz, znający księgowość młyńską, z powodu zmiany właściciela poszukuje stałej posady od zaraz lub później. Oferty do agentury Dziennika w Nakle pod „Poważne". (n3109

Pokój f3612
umebl. Król. Jadwigi 12/5

Tanio f3613
ładny. Sienkiewicza 31—2.

Skromny f3619
2 osoby Sienkiewicza 35/6.

Pokój
ładny, łazienką, utrzymaniem bez, także przyjezdnym Cieszkowskiego 4-3. (f3614

Umeblowany (3615
odzielny.Świętojańska 5/4.

Pokój
Gdańska 58—5. f3616

DZIERŻAWY

Przedzierżawię
od zaraz spichlerz zbożowy w Bielicach, do stacji kolejowej 50 mtr, placówka handlowa dobra Marian Graduszewski, Bielice, poczta Krotoszyny Pom., pow. Lubawa. n2937

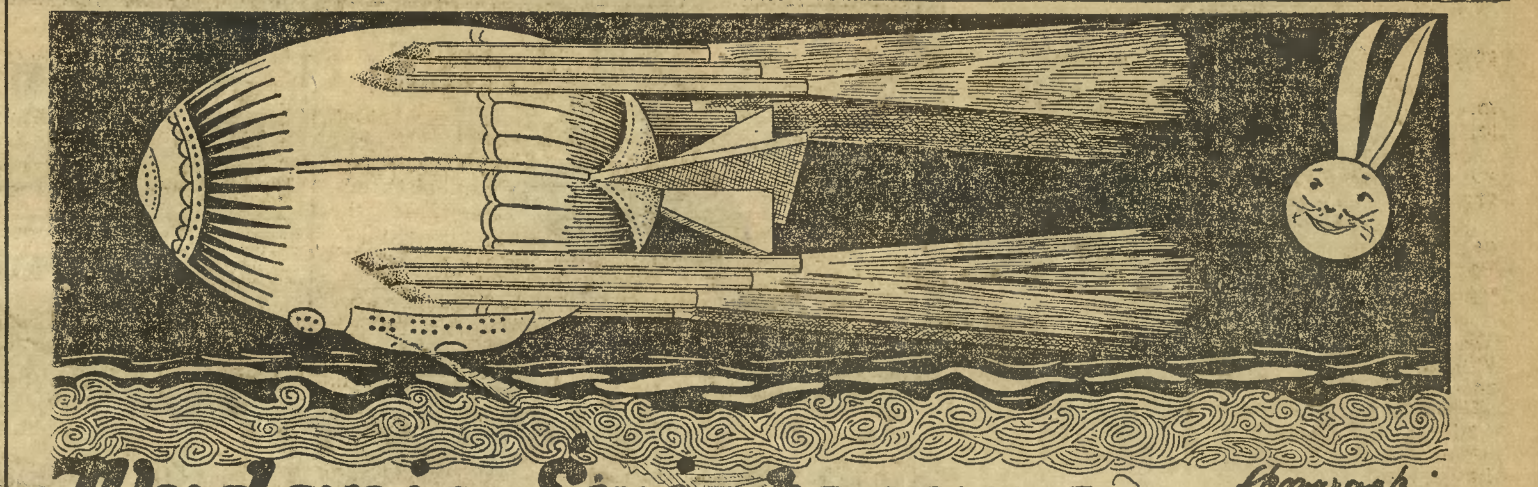
2 pokoje f3605
z kuchnią. Zaścianek 8.

Pokój (2963
umeblowany k u c h n i ą. Wzgórze Dąbrowskiego 8.

RÓŻNE

Profesor
Džami, jasnowidz-astrolog, wybiera szczęśliwe losy, gwarantując wygraną!!! Osiągniesz zadowolenie — szczęście — zdrowie — miłość — Nowy Tor Życia. Nadesłać datę urodzenia bez znaczków!! Prof. Džami, Kraków. Urzędnicza 42/3, skrytka 169. (n2713

Zginęła
suka doga, koloru tygrysa, duża, uszy sklapnięte, wabi się „Aza". Znalazcę prosze oddać za wynagrodzeniem Śniadeckich 57, Kaźmierczak. Ostrzegam przed kupnem tejże (n3121



Wydanie Świąteczne

„Dziennika Bydgoskiego"

ukaże się **w sobotę 8 kwietnia rb.**

w znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości - w świątecznej, wytwornej szacie. Wszystkie ogłoszenia zawarte w powyższem wydaniu przedstawiają

wysoką wartość propagandową

gdyż czytane będą przez wielotysięczne rzesze czytelników „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO w atmosferze dla inserentów bardzo korzystnej bo świątecznego wypoczynku. —

Najlepszym więc sposobem dla skutecznego zareklamowania się jest wielkanocny numer „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Pomocnik
piekarski młodszy potrzebny od 11. IV. 1939 r. Alfons Połczyński, Łobżenica pow. Wyrzysk. (n3069

Służąca
potrzebna zaraz. Grunwaldzka 33. 3546

Książkowa(y)
potrzebna(y) natychmiast do monopolowego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia z odpisami świadectw Dziennik „Monopol". (2982

Gosposia 2985
z gotowaniem starsza zaraz potrzebna. Długa 68.

Pokojowa 2984
energiczna, dobre świadectwa, potrzebna zaraz. T. Bigosiński, St. Rynek 20,

Tabliczkarka
dzielna, oraz służąca, praniem, gotowaniem zaraz potrzebne. — Zgłoszenia Sienkiewicza 11. f3592

Dom. Zbeniny
p. Chojnice poszukuje od zaraz ogrodnika i szofera. (2988)

Dziewczyna f3620
przychodnia do kuchni. Śniadeckich 9, Jadłodajnia.

Fryzjer
na stałe. Toruńska 13, Robak. f3601

Przychodnia f3598
potrzebna gotowaniem. Masłowski, Północna 2.

Magistrę
lub asystentki na zastępstwo lipiec, sierpień oraz siłę pomocniczą do prac piśmiennych poszukuję. Referencje, podaniem warunków. Apteka. Bydgoszcz, Grunwaldzka nr 37. (2994

Służąca 2995
potrzebna. Długa 8/1.

Czeladnik 2989
piekarz-cukiernik dzielny w swoim zawodzie i dobrze obeznany w cukiernictwie, lub młody cukiernik może się zgłosić zaraz. Dobre wynagrodzenie. B. Bobkowski, Łaskowice (dworzec) piekarnia „Bobuś".

Fryzjer
potrzebny. Bocianowo 49, Gierszewski. f3596

Służąca
do wszystkiego potrzebna zaraz. Chodkiewicza 2a, m. 1. n3127

Uczciwej (f3591
dziewczyny poszukuję zaraz. Gąckowski, Zbożowy Rynek 10. Rzeźnictwo.

Służąca f3606
potrzebna. Zduny 1—6.

Szukam pracy
stałej, obojętnie jakiej, za kaucją 300 zł. Stańczyk, Śliwice nr 104, p. Tuchola. N3126

Buchalter-Bilansista
z długoletnią praktyką w branży zbożowej i młynach, obeznany dokładnie z prawami podatkowymi i z prowadzeniem księgowości kontroli przemiału zboża, z powodu zmiany właściciela poszukuje odpowiedniej posady od zaraz lub 1. V. 39. Oferty proszę składać do agentury Dziennika w Nakle pod „Pilne". (n3110

POKOJE WOLNE

Umeblowany
Długa 32—7. 2974

Pokój f3602
umeblowany, dla małżeństwa. Warszawska 23/9.

Pokój f3590
umeblowany osobne wejście. Mazowiecka 16—6.

Pokój
słoneczny utrzymaniem także przyjezdnym. Gdańska 55—4. f3599

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 39—5. f3593

Garaż
Gdańska 86. n3099

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
urzędnik. Chełmińska 20.

kuch. Leszczyńskiego 118.

1 i 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2.

3, 2, 1 pokojowe:
komf.kuch.Śniadeckich13/1

5 pokojowe:
Gdańska 86.

Trzypokojowe
pierwszego maja. Zgłoszenia „Komfortowe" filia. (f3575)

Pokój
z kuchnią wolny. Ul.Gnieźnieńska 19, zgłoszenia Jary 5. f3586

Chcesz
się odzwyczaić palenia na tychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować Womouth, Kraków, Straszowskiego 25. n2305

Zwyciężysz!!!
Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (n2304

Przy cierpieniach
wątroby, żołądka, kiszek, nerek, stosuje się Sok Świętojańskiego Ziela, Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny Warszawa Miodowa 14. n1673

MATRYMONJALNE

Panna
lat 49 wyjdzie za samotnego do lat 60. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „4000". (2972

Dnia 1 kwietnia o godz. 23-ej zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Olejami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Stanisław Banaszak

przeżywszy lat 53, o czym zawiadamiają

żona z córkami i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 4 kwietnia 1939 r. o godzinie 15,30 z domu żałoby ulica Gdańska nr 35 na cmentarz Najśw. Serca Pana Jezusa. (n3125

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Nawrócony grzesznik“ oraz nadprogr.

BAŁTYK: „W kryjówce Dawsona” oraz nadprogr.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Granica“ z Barszczewską i „Pieśniarz Warszawy“ z Eug. Bodo.

KRISTAL: „Skłamałam” z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram.

LIDO: „Bohater naszych czasów“, oraz nadprogr.

MARYSIEŃKA: „Zbrodnia w Monte Carlo” w roli gł. Warner Oland, oraz nadpr.

Sygnatura: Km. 875/37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona nr 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 1 czerwca 1939 r.** o godz. 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Wiśniewskiego w Nowym-Dworze, nieruchomość Nowy-Dwór tom II karta 44 o powierzchni 57,18,19 ha składającej się z ziemi ornej, łąk, ogrodu i podwórza oraz domu mieszkalnego i budynków gospodarczych, położonej w Nowym-Dworze, pow. Bydgoszcz. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 43.796,—, cena zaś wywołania wynosi złotych 40.000,— z uwagi na wierzytelność Państwowego Banku Rolnego. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 4.379,60, oraz zezwolenie na nabycie nieruchomości władz administracyjnych. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona nr 36 sala nr 7. Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienia podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. (n-3098

Koronowo, dnia 30 marca 1939 r.

J. Mazuś, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Przetarg.

Zarząd Gminny w Osielsku ogłasza publiczny przetarg ofertowy na budowę Publicznej Szkoły Powszechnej w Żołędowie Gmina Osielsko powiatu bydgoskiego.

I. na wykonanie wszelkich prac murarskich i ciesielskich
II. na dostarczenie następując. materiału budowlanego

1. cegły czerwonej 1 kl. 250000
2. gruz cegły 49,1 m^3
3. 16000 dachówek karpiówka
4. 200 sztuk gąsiorów
5. wapna 35 798 kg
6. cement — 18 470 kg
7. gips — 2316,2 kg
8. maty trzcin 304 m^2
9. papy — 193,9 m^2
10. belki żelazn. dwute
    - a) Nr 20 — 18 szt. po 6,15 mtr dług.
    - b) Nr 18 — 20 „ po 4,05 mtr
    - c) Nr 15 — 12 „ po 4,05 mtr
    - d) żelazo do żelbetu, średn. 8 m/m kg 77,5

ad 1. Kosztorysy ślepe można nabyć w Zarządzie Gminnym w Osielsku po cenie 3 zł za 1 egzemplarz. Oferenci na prace murarskie i ciesielskie winni wpłacić 5% oferowanej kwoty jako wadium na konto P. K. O Zarządu Gminnego Osielsko Nr 200.415.

Termin składania ofert wyznacza się **na dzień 15. 4. 1939 r.** godz. 10-tej. Oferty należy składać w zalakowanej kopercie z napisem: Na roboty murarskie wzgl dostawy materiału bez podania napisu firmy na kopercie.

Oferty należy skierować do Zarządu Gminnego w Osielsku, poczta Osielsko, powiat Bydgoszcz.

Komisyjne otwarcie oferty w obecności oferentów nastąpi dnia 15 kwietnia 1939 r. godz. 10-tej w Zarządzie Gminnym w Osielsku.

Zarząd Gminny zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz zwiększenie lub zmniejszenie materiału budowlanego i ewent. unieważnienie przetargu częściowo lub w całości.

n-3097) **Wójt gminy** (—) Paśniewski.



— No to weź sama kierownicę do ręki, proszę bardzo!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną, politykę zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński. dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Bielska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.